Dziś 6 stron WARSZAWA ŚRODA, 10 LIPCA 1946 R. (A) **Cena numeru 2 złote**

Nr. 188 (588) ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 1

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja:
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Kierownik Wydawnictwa	8.85-05
Zarząd Drukarni	8.85-06
Drukarnia	8.79-61

Cyfry mowią

Wyniki Głosowania Ludowego prawie we wszystkich okręgach i obwodach są już znane. Zwycięstwo demokracji pełne. Zarówno nienotowana w naszym życiu politycznym frekwencja wyborcza, jak i przygniatająca przewaga trzech „tak" są wyrazem całkowitego zaufania społeczeństwa do polityki Rządu.

Referendum spełniło swą rolę:

Zcementowało mocno naród z Rządem, dało wyraźny przekrój struktury społeczno - politycznej społeczeństwa, wzmocniło w sprawach granicznych nasze stanowisko w chwili zbliżające się konferencji pokojowej, nadto przyczyni się też napewno znakomicie do dalszej stabilizacji stosunków zewnętrznych. Takiego zwrotnego dla dalszego rozwoju stosunków zwycięstwa, takiego pogrążenia i wyraźnego wyobcowania reakcji nie osiągnęła młoda demokracja ludowa bez walki.

Wyniki głosowania uczą, że wróg niełatwo daje za wygrane. Niejednokrotnie działacze nasi spotykali się w pracy swej w terenie z niezrozumieniem, gdy nawoływali do walki z reakcją. Prawicowa prasa na czele z „Gazetą Ludową" wprost zaprzeczała istnieniu w Polsce jakiejkolwiek reakcji. Walec wojny i okupacji rzekomo zrównał nas klasowo. Wyniki głosowania wskazują na błędność takiej oceny. Jest reakcja, nie zginęła, przetrwała wojnę, okupację, niemieckie wywłaszczenia, spodziewa się też przeżyć nasze reformy społeczne, a nawet może wkrótce sięgnąć po władzę. Teraz właśnie starzy nasi znajomi sprzed 1939 roku spod znaku sanacji i endecji, próbują się policzyć. Poszli dalej od PSL o jedno pytanie. Cyfry nie kłamią, jeszcze parę dni i będziemy mogli zliczyć dokładnie ilu to jeszcze mamy obrońców starego ładu. Krok w krok za nimi idą godni wychowankowie różnych oenerów, którzy chętnie w swej chorej wyobraźni wbijali słupy graniczne do Dniepru, ale na Odrę i Nysę patrzą krzywym okiem. Widać żal im krzywdzić starych przyjaciół „rodaków" ideologicznych. Godne to towarzystwo dało sobie randez vous przy trzecim pytaniu. Tych także więc łatwo policzymy. Na szczęście nie jest ich zbyt wielu. To cyfrowe zestawienie, ta statystyka społeczno - polityczna, da chyba zrozumienie konieczności walki z reakcją każdemu prawemu demokracie.

Obok tych pouczających liczb, są i inne, są te, które mówią o naszej walce o taki właśnie pomyślny wynik referendum. Żadne zwycięstwo nie spada z nieba. W walce o referendum mieliśmy aż dwóch groźnych wrogów: jeden to bierność i apatia pewnej części obywateli, drugi to właśnie reakcja, której liczbowe siły teraz dopiero dokładnie poznajemy. Z pierwszym przeciwnikiem uporaliśmy się łatwo. Cyfry mówią: od 80 do 90% frekwencji, wygrana bez precedensu. Z drugim była trudniejsza sprawa. Zdartemu nieuchwytną ręką afiszowi przeciwstawialiśmy wiele nowych nalepionych powtórnie, złośliwej plotce — tysiące wieców i zebrań z publiczną dyskusją, kuli zza płotu, — karne szeregi demokratycznych żołnierzy. Jako frontowe oddziały szły kadry działaczy obu bratnich partii robotniczych.

I tu z dumą możemy stwierdzić, że o ile przy pierwszych pracach nad przebudową państwa nieraz spóźnialiśmy się na start to teraz nigdzie nie pozostaliśmy w tyle. W wielu okręgach inicjatywa leżała w naszych rękach. Szlechetne socjalistyczne współzawodnictwo święciło triumfy z akcji przygotowania i przeprowadzania Głosowania Ludowego. Partii naszej nigdzie nie brakło. Nie było obwodu, gdzie nie dotarłby pepesowiec. Świadczy to o organizacyjnym dojrzewaniu naszej Partii, o wzroście dynamizmu i sprężystości.

Wróćmy do cyfr: w Komisjach głosowania zasiadło prawie 4.000, towarzyszy, do akcji propagandowej rzuciliśmy 15 000 aktywistów, do pomocy Komisjom do utrzymania porządku, do wszystkich prac przygotowawczych zmobilizowaliśmy (poza wymienionymi), ponad 50.000 członków Partii. Braliśmy udział w organizowaniu i obsłudze przeszło 20.000 zebrań i wieców w całym kraju. Nadto Partia nasza wydała własnym nakładem 102 różne wydawnictwa, jak broszury, afisze, naklejki, plakaty ulotki, wezwania. Zorganizowaliśmy własny teatr objazdowy specjalne przedstawienia kinowe, drużyny kolejowe, samochodowe kolumny propagandowe, przygotowaliśmy szereg audycji radiowych. Toteż dziś jesteśmy zadowoleni ze swej ofiarnej pracy i przekonani o tym, że wkład naszej Partii w dużym stopniu przyczynił się do wspólnego zwycięstwa.

Referendum stało się pierwszą próbą pełnej mobilizacji naszych szeregów dla wykonania określonych zadań. Próba ta udała się całkowicie. Zarządzona mobilizacja członków w ostatnich kilku dniach, powołanie instytucji pełnomocników dla głosowania, pozwoliły nam scentralizować dyspozytywę, uporządkować zbiorowy wysiłek. Wspólna walka o referendum bloku stronnictw demokratycznych zacieśniła węzły przyjaźni, co niewątpliwie będzie nie bez korzyści dla naszej dalszej wspólnej pracy.

Obecnie na wszystkich szczeblach organizacji partyjnej, musimy starannie analizować wyniki, tylko bowiem dokładne rozeznanie sytuacji politycznej i organizacyjnej, oparte o dane statystyczne, pozwoli nam wybrać właściwe drogi działania. Tam gdzie cyfry alarmują, jak np. w Krakowie, badamy nimi jak termometrem stan chorego miasta, tam też rozpoczniemy wytężoną prace, choćby od nowa, choćby z dziesięciokrotnie większą energią. Gdzie cyfry napełniają nas dumą i nadzieją — też nie spoczniemy na laurach. Referendum uczy nas i wychowuje. Są bowiem cyfry, które dają obraz, dokładny jak fotografia, a barwny jak malowany. Są cyfry, które mogą być drogowskazami. Polityczną i organizacyjną mowę cyfr Głosowania Ludowego zrozumiemy na wszystkich odcinkach naszej partyjnej działalności i wyciągniemy z niej właściwe wnioski.

WŁODZIMIERZ RECZEK.

Pogrzeb ofiar pogromu w Kielcach

Przedstawiciel Rządu oświadcza:

„Nie dopuścimy do powtórzenia zbrodni"

KIELCE. W poniedziałek w godzinach popołudniowych odbył się w Kielcach pogrzeb 40 ofiar tragicznego pogromu antyżydowskiego. Pogrzeb stał się manifestacją społeczeństwa kieleckiego. Na pogrzeb przybył przedstawiciel Rządu R. P. Minister Odbudowy tow. prof. Kaczorowski. W pogrzebie wzięli udział delegacje C. K. Żydów Polskich z posłem Adolfem Bermanem, Zelickim, Cukermanem na czele oraz przedstawiciele żydowstwa zagranicznego. Z ramienia Ligi do walki z rasizmem wziął udział w pogrzebie poseł tow. Julian Górecki. Delegacja „Bundu" składała się z tow. tow. Falka i Fiszgrunda.

Kondukt żałobny wyruszył z kostnicy szpitala miejskiego i przeszedł ulicami miasta na cmentarz żydowski. Trumny ze zwłokami wieziono na czterdziestu autach ciężarowych. Na czele konduktu postępowała kompania honorowa II dywizji piechoty z wieńcami opatrzonymi napisem: „W bestialski sposób pomordowanym przez zbirów faszystowskich. — Druga dywizja Wojska Polskiego". Następnie kroczyły poczty sztandarowe PPS, PPR, SL, SD, Okr. Kom. Zw. Zaw., OM TUR, ZWM, oraz niesiono wieńce Miejskiej Rady Narodowej, Partii Politycznych, Zakładów fabrycznych. Za autami ze zwłokami postępuje delegacja Żydów Polskich oraz rodziny zamordowanych, ludność Kielc, tysiące robotników fabryk kieleckich i t .d. Razem kondukt liczył około 7 tysięcy ludzi.

Nad otwartą wspólną mogiłą w imieniu Rządu R. P. przemówił Minister tow. prof. Kaczorowski. „Stoimy nad tymi mogiłami — mówił minister—z poczuciem palącego wstydu z powodu zbrodni dokonanych ręką Polaka. W ponurych latach okupacji na ziemiach naszych rozegrała się tragedia narodu żydowskiego, po oprawcach niemieckich zostały mogiły oraz trucizna nienawiści rasowej. Przeminęła wojna a nie przestają padać strzały i płynąć krew. Znów stajemy nad mogiłą zabitych dlatego, że byli Żydami.

W imię czystości kultury polskiej nie możemy dopuścić w kraju naszym do powtórzenia bezecnej zbrodni, do narastania instytucji mordu rasowego. Tkanki dotknięte rakiem ideologii nazistowskiej muszą być usunięte. Gdy nie starczy łagodne słowo, wkroczy prawo Rzeczypospolitej. Będziemy surowi, bezwzględni. Jeśli walka ta ma być skuteczna, muszą wziąć i wezmą w niej udział zorganizowane masy robotnicze, chłopskie i inteligencji pracującej. W tej walce wezmą udział wszyscy ludzie uczciwi, poczuwający się do odpowiedzialności za losy kraju, w walce tej wezmą udział masy, które rozwinęły sztandar współczesnego humanitaryzmu i godności człowieka. Będziemy tępić na każdym kroku przejawy antysemityzmu i przeciwdziałać propagandzie mordu rasowego. Pamiętajmy, że za przejawami antysemityzmu kryje się reakcja, kryją się siły starego porządku.

— Imieniem Rządu Rzeczypospolitej — zakończył tow. Kaczorowski— żegnam poległych. Rodzinom poległych składam wyrazy współczucia i zapowiadając opiekę ze strony Rządu, oświadczam, że winni zbrodni Kainowej poniosą należną karę".

W imieniu Centralnego Komitetu Żydów Polskich, Jointu i Żydów całego świata, przemawiał poseł Berman. Ob. Skowroński przemawiał w imieniu Komisji Porozumiewawczej stronnictw politycznych. W imieniu Ligi do Walki z Rasizmem przemawiał tow. poseł Górecki, który powiedział: „W imieniu ogólnopolskiej Ligi do Walki z Rasizmem oświadczam i ślubuję tym cieniom żałobnym, że ich męczeństwo będzie światłem na nowej drodze do walki o humanizm, miłość bliźniego i o człowieczeństwo"

W imieniu Wojska Polskiego przemawiał kpt. Pierzchlewski. W imieniu Milicji Obywatelskiej przemawiał ppłk. Titkow.

Następnie rabin płk. Kahane odprawił modły żałobne i Michał Kusewicki odśpiewał pieśni religijne.

*

Wśród zamordowanych zidentyfikowano prezesa Wojewódzkiego Komitetu Żydów w Kielcach dr Seweryna Kahale, mającego za soba 5 lat walk w partyzantce, podczas okupacji niemieckiej, znanego pod pseudonimem Buczek, uczestników walk pierwszej dywizji im. Kościuszki od chwili jej powstania, por. Preisa Izaaka, ppor. Weintrauba Abrama, sierż. Karpa Szmula — odznaczonych za zasługi na polu walki.

— o —

Procedura konferencji pokojowej

tematem obrad czterech ministrów

PARYŻ. Ministrowie spraw zagranicznych odbyli w poniedziałek dwa posiedzenia. Przewodniczył Byrnes. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii w dalszym ciągu domagali się wysłania natychmiast zaproszeń na konferencję pokojową. Ministrowie ci gotowi są dyskutować sprawę procedury konferencji pokojowej w tym sensie, iż będzie ona rozważona w charakterze wniosków dotyczących prac konferencji, natomiast Mołotow stoi na stanowisku, że z góry ustalone reguły proceduralne powinny być dołączone do zaproszeń.

Również istnieje różnica zdań co do projektu francuskiego, który przewiduje powołanie do życia komisji ogólnej. Komisja ta miałaby pieczę nad formułowaniem wszystkich traktatów pokojowych, które będą zawarte na konferencji. Delegacja radziecka pragnie utworzenia oddzielnych komisyj dla każdego z omawianych traktatów Mołotow domaga się również, aby wszelkie poprawki do ustalonego tekstu traktatu mogły być wprowadzone kwalifikowaną większością dwóch trzecich głosów.

W godzinach popołudniowych ministrowie zebrali się powtórnie. W dalszym ciągu dyskutowano wszystkie punkty sporne .

LONDYN (SAP) Korespondent dyplomatyczny „Timesa" zestawia motywy taktyki delegata radzieckiego:

1) Związek Radziecki stara się wzmocnić autorytet wielkich mocarstw i zabezpieczyć ich prawo do przewodzenia w sprawach ogólno - światowych,

2) Przekazanie sprawy ustalenia zasad procedury mniejszym państwom doprowadziłoby do rozbicia ich na dwie grupy i pogłębiłoby istniejące różnice,

3) Wielka Czwórka ma wspólny interes w zapewnieniu, by osiągnięte porozumienie nie zostało rozbite.

Chcemy dobrych stosunków z Polską

— stwierdza premier Czechosłowacji

PRAGA (SAP). Nowy premier czechosłowacki dr Gotwald przedstawił swój gabinet Zgromadzeniu Konstytucyjnemu.

W deklaracji politycznej oświadczył on, że rząd ma dwa główne cele: opracowanie nowej konstytucji i przeprowadzenie 2 letniego planu gospodarczego. Według projektowanej konstytucji wybory miałyby się odbyć na zasadzie reprezentacji proporcjonalnej i szerokiego prawa wyborczego, które zapewni narodowi istotną władzę. Konstytucja gwarantować będzie prawa robotników do pracy, odpoczynku i opieki społecznej. Z chwilą usunięcia Węgrów i Niemców Czechosłowacja stanie się państwem wyłącznie Czechów i Słowaków, przy czym ci ostatni będą mieli zagwarantowaną pełnię praw.

Głównym zadaniem czechosłowackiej polityki zagranicznej będzie zapewnienie bezpieczeństwa kraju w oparciu o współpracę z ZSRR. Czechosłowacja będzie dążyć również do rozbudowy politycznych, gospodarczych i kulturalnych stosunków z W. Brytanią i resztą Europy oraz wzmocnienia więzów z Francją i innymi państwami demokratycznymi. Rząd czechosłowacki skoncentruje swe wysiłki szczególnie na osiągnięciu dobrych stosunków z sąsiadującą Polską.

Nagły zgon prof. Aleksandrowa

znanego kompozytora radzieckiego

(SAP). W nocy z dnia 7 na 8 bm. zmarł nagle na udar serca w Lignicy znakomity radziecki kompozytor prof. A. Aleksandrow, autor radzieckiego hymnu państwowego i wielu innych świetnych utworów muzycznych, laureat nagrody Stalina. Prof. A. Aleksandrow bawił na czele radzieckiego Zespołu Pieśni i Tańca Armii Czerwonej od miesiąca w Polsce. Kierowany przez prof. Aleksandrowa zespół dał szereg koncertów w Warszawie, w Krakowie, na Śląsku itd.

Zgon prof. Józefa Mehoffera

KRAKÓW. W Wadowicach pod Krakowem zmarł na skutek długotrwałej choroby serca znakomity artysta-malarz, długoletni rektor krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych prof. Józef Mehoffer.

Wyrok w sprawie Greisera

ogłoszony będzie w dniu 9-tym lipca r.b.

POZNAŃ. Najwyższy Trybunał Narodowy podał do wiadomości, iż wyrok w sprawie Artura Greisera ogłoszony zostanie w dniu 9 lipca r. b. o godz. 9-ej rano.

Kraków będzie czerwony

Zebranie aktywu krakowskiego Polskiej Partii Socjalistycznej

Dnia 7 bm. odbyło się w Krakowie wielkie zebranie aktywu PPS. Tematem obrad była sprawa głosowania ludowego oraz analiza obecnej sytuacji politycznej na terenie województwa krakowskiego.

Zgromadzenie otworzył przewodniczący WK tow. dr. Drobner, który w swym referacie dał ogólną ocenę wyników referendum na terenie miasta Krakowa.

Z kolei zabierali głos w dyskusji liczni aktywiści krakowscy, po czym przemawiał sekretarz generalny CKW PPS tow. Cyrankiewicz.

Na zakończenie zebrania zgromadzeni przyjęli jednogłośnie i przez aklamację następującą rezolucję:

Zebranie aktywu PPS z dnia 7 lipca 1946 r. w Krakowie wyraża najwyższe oburzenie, żal i wstyd z powodu haniebnego wyniku referendum w Krakowie.

Przekonaliśmy się, że miasto nasze jest rezerwatem nie tylko wrogów postępu i reform społecznych, ale jest siedliskiem 44 tysięcy wrogów narodu i państwa wrogów, którzy wbrew zdrowemu rozsądkowi, wbrew najistotniejszym interesom Państwa nie zawahali się głosować „nie" na najżywotniejsze pytanie tyczące się granic naszego państwa. Od ludzi, którzy po 6-cio letniej okupacji niemieckiej, po bezprzykładnej w dziejach zagładzie najlepszych synów Ojczyzny, po zgliszczach i ruinach naszych miast i wsi ośmielili się głosować przeciwko krwawo zdobytym granicom zachodnim, musi się klasa pracująca jak najostrzej, jako od zdrajców Państwa odgrodzić.

Zebrani postanawiają udziesięciokrotnić swoje wysiłki celem uświadomienia ogłupianej przez wrogą propagandę części ludności pracującej, a szczególnie kobiet.

Zebrani postanawiają otoczyć najtroskliwszą opieką młodzież i bacznie śledzić, by metody wychowawcze stosowane w szkołach i na wyższych uczelniach nie odbiegały od dzisiejszych warunków i dzisiejszych potrzeb.

Klasa pracująca Krakowa skupiona pod sztandarem Polskiej Partii Socjalistycznej, wypowiada bezpardonową walkę kołtunerii krakowskiej, reakcyjnemu klerowi, krakowskiemu wstecznemu mieszczaństwu, krakowskim spekulantom i sanacyjnym epigonom urzędniczego świata.

Polscy socjaliści wypowiadają walkę na śmierć i życie zbirom faszystowskim, którzy wciąż jeszcze zagrażają życiu i mieniu pracujących obywateli, zwyrodnialcom, którzy urządzają pogromy na ocalałych resztkach ludności żydowskiej i okrywają hańbą imię Polski w oczach całego cywilizowanego świata.

Klasa pracująca Krakowa nie oszczędzi największych wysiłków i nie spocznie w pracy, póki nie oczyści zatrutej atmosfery krakowskiej, póki nie przywróci naszemu miastu zaszczytnego starego tytułu Czerwonego Krakowa".

Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zamknięto obrady. Poza licznym udziałem podkreślić należy uwagę i odpowiedzialność, z jaką brali udział w zebraniu aktywiści krakowscy.

Sąd doraźny w Kielcach

12 oskarżonych o udział w zajściach

KIELCE (SAP). W rozpoczynającym się dziś w Kielcach procesie pierwszych 12 oskarżonych o branie udziału w pogromie żydowskim w dniu 4 lipca, stanął przed Najwyższym Sądem Wojskowym: 1) Biskupska Antonina, l. 26, oskarżona o podżeganie, rzucanie kamieniami, okrzyki antyżydowskie, 2) Jurkowski Edward l. 40 muzyk — oskarżony o aktywne podburzanie tłumu, 3) Pokrzywiński Józef l. 43 stolarz, osk. o mordowanie rurą kaloryfera. Ma na sumieniu kilka ofiar zakatowanych na śmierć, 4) Chorążak Julian l. 20 ślusarz, osk. o katowanie sztachetą, 5) Blachód Władysław milicjant l. 21 osk. o usiłowanie dokonania rabunku, bicie i kopanie ofiar, 6) Rurarz Stanisław l. 20, goniec miejskiego komitetu Opieki Społecznej, osk. o bicie, katowanie i mordowanie, 7) Szczęśniak Tadeusz l. 41, fryzjer — osk. o mordowanie ofiar, 8) Kubliński Józef l. 39, majster brukarski — osk. o mordowanie ofiar, 9) Mazur Stefan l. 24, milicjant, 10) Nowakowski Kazimierz l. 28, właściciel domu i piekarni kupionych od Żydów w czerwcu rb., 11) Pruszkowski Antoni l. 45, woźny Zarządu Miejskiego, 12) Śliwa Józef l. 39 — szewc. Czterej ostatni odpowiadać będą za morderstwo Reginy Fisz i jej trzydniowego dziecka.

Ofiary zbrodni kieleckiej

w szpitalu w Łodzi

7 bm. przywieziono do Łodzi i ulokowano w Szpitalu Ewangelickim ofiary barbarzyńskiego pogromu faszystowskich bandytów w Kielcach. Ranni w ilości 27 osób przywiezieni zostali specjalnym pociągiem PCK.

Natychmiast po przybyciu odwiedziła rannych delegacja Ligi do Walki z Rasizmem w Łodzi, zapewniając ich, że demokracja polska zlikwiduje bandyckie wyczyny zbrodniczych elementów.

O pomoc w walce z Anglią

wzywa tajna radiostacja żydowska

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że 7 lipca w nocy tajna radiostacja podziemnej żydowskiej organizacji zbrojnej „Głos wojującego Sjonu" — wystąpiła z apelem do wszystkich narodów o dostarczenie ochotników, broni, amunicji i okrętów dla walki z Anglią.

„Przede wszystkim potrzeba nam wszelkiego rodzaju broni, bo bez broni zginiemy, z bronią — zwyciężymy. Wyrosło w Palestynie nowe pokolenie gotowe do walki i umiejące walczyć, jeśli jeden z nas padnie, zastąpi go dziesięciu. Jeśli znajdują się między wami wolontariusze chcący wziąć udział w wojnie przeciw angielskim ciemiężcom — spotkamy ich jak braci". Apel kończy się słowami: „Narody świata — ziemia święta stała się frontem wolności — przybywajcie ją ocalić".

LONDYN (PAP) Jak donosi z Jerozolimy agencja Reutera, najwyższy komitet arabski postanowił zażądać powrotu wszystkich arabskich wygnańców i postawienia przed sądy wojenne przywódców żydowskich. Rzekomo komitet ma również zażądać nałożenia kontrybucji na Żydów „dla rekompensaty za akty sabotażu terrorystów żydowskich".

TRAGEDIA ŚWIATA CYWILIZOWANEGO

LONDYDN (PAP). Dziennik liberalny „News Chronicle" nazywa wydarzenia palestyńskie tragedią, która obciąża sumienie nietylko W. Brytanii, lecz i całego świata cywilizowanego. Stwierdzając, że według ostatnich doniesień sytuacja pod względem militarnym została opanowana, dziennik pisze: „Nie oznacza to, byśmy mogli spocząć na laurach. Przeciwnie, nadarza się teraz okazja do usunięcia przyczyn, które sprzyjały terroryzmowi".

Zdaniem dziennika, rząd brytyjski powinien zadeklarować, że przyjmuje bez zastrzeżeń zalecenia komisji anglo - amerykańskiej, w szczególności zaś wyraża zgodę na imigrację 100 tysięcy Żydów do Palestyny. Należy również przystąpić do załatwienia sprawy państwa arabsko - żydowskiego drogą osiągnięcia porozumienia między Żydami i Arabami.

„Niepodległość" Filipin

LONDYN (SAP). „Sunday Times" dowodzi, że forma niepodległości Filipin jest „zasadniczo niższa" od niepodległości nadanej brytyjskim dominiom. Brytyjczycy ofiarowali lepszą formę niepodległości Indiom, niż Stany Zjednoczone Filipinom. Filipiny związane ściśle z amerykańskim handlem i finansami, mają zaledwie cień samodzielności w sprawach zagranicznych.

Wysiedlenie Niemców

pierwszym zadaniem Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Prezydent Czechosłowacji dr Benesz w czasie swego pobytu w Igławie wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, iż jednym z najważniejszych problemów, jakie Czechosłowacja ma do rozwiązania, jest sprawa wysiedlenia Niemców. Jest to nietylko problem wewnętrzny Czechosłowacji, ale zagadnienie dotyczące całej środkowej Europy.

Naród czechosłowacki rozwiąże problem ten definitywnie, podobnie, jak uczynić to muszą i inne kraje Europy. Dopiero gdy wszyscy Niemcy będą w swej ojczyźnie, będzie można myśleć o zapoczątkowaniu współżycia z Niemcami.

Przemówienie prokuratora w procesie belgradzkim

Michajłowicz narzędziem reakcji zagranicznej

BELGRAD (SAP). Proces Michajłowicza i 23 b. ministrów i polityków, oskarżonych razem z nim, zakończy się przypuszczalnie w sobotę. Wyrok sądu nie będzie podlegał apelacji.

Prokurator płk. Minica w swym końcowym przemówieniu wygłoszonym w poniedziałek stwierdził, że przewód sądowy dostarczył dowodów znacznie przekraczających początkowe obciążenia. Michajłowicz prowadził politykę zdrady, walczył nie przeciwko niemieckim najeźdzcom, ale przeciwko jugosłowiańskiemu Ruchowi Wyzwolenia. Był od początku kollaboracjonistą i dążył do zapewnienia władzy ekskróla Piotra.

Jak wynika z materiału dowodowego, oficerowie brytyjscy i amerykańscy „istotnie popierali kollaborację z okupantem i walkę przeciw Ruchowi Wyzwolenia". Postępowanie tych oficerów — mówił prokurator — było wynikiem dążeń politycznych pewnych sfer reakcyjnych zagranicą.

Prokurator domaga się kary śmierci dla wszystkich oskarżonych.

Przez cały czas przemówienia prokuratora Michajłowicz pilnie notował a w czasie kilkudniowej przerwy w rozprawie, całymi niemal dniami konferował ze swym adwokatem.

Arcybiskup Canterbury usprawiedliwia

politykę brytyjską w Palestynie

CANTERBURY (SAP.). W sprawie wydarzeń w Palestynie zabrał głos prymas kościoła anglikańskiego arcybiskup Canterbury, przeciwstawiając się argumentom zawartym w oświadczeniu rabina Palestyny.

„Nie jest argumentem, to, co mówi rabin Palestyny, że akcja rządowa była prowadzona niespodzianie i brutalnie. Jeśli akcja była konieczna, to musiała być przeprowadzona konsekwentnie. Jeśli usprawiedliwienie kroków rządu jest konieczne, to znajdzie się ono w wykryciu wielkiej ilości broni i amunicji, ukrytej starannie, a której posiadanie zagraża spokojowi publicznemu".

Biskup zaprzecza, jakoby akcja rządu była antysemicka w swych zamierzeniach.

Tow. premier informował zagr. dziennikarzy

o najważniejszych wydarzeniach w Kraju

W dniu 8 b. m. premier Rządu Jedności Narodowej, tow. Edward Osóbka - Morawski przyjął w sali konferencyjnej Prezydium Rady Ministrów dziennikarzy zagranicznych, — przebywających w Warszawie. Premier udzielił odpowiedzi na pytania, dotyczące Głosowania Ludowego i Pożyczki Odbudowy Kraju. Premier odpowiedział również na pytania, dotyczące pogromu kieleckiego i jego politycznego i społecznego podłoża.

Keitel „chłopcem na posyłki" Hitlera...

NORYMBERGA. Na poniedziałkowym posiedzeniu Trybunału po 4-ro godzinnym przemówieniu obrońcy Ribbentropa Horna, zabrał głos dr Nelte, obrońca Keitla. Dr Nelte podobnie, jak obrońca Goeringa dr Stahmer, został zgromiony przez przewodniczącego Trybunału za oświadczenie, że wszystkie dokumenty, mogące okazać się przychylne dla oskarżonego, nie mogły być przedstawione Trybunałowi przez obrońców.

Keitel zwrócił się do Trybunału z prośbą o danie wiary jego słowom, że przez cały czas zajmowania stanowiska naczelnego dowódcy wojsk niemieckich nie miał prawa wydania rozkazów — że w rzeczywistości był nie tyle marszałkiem, ile chłopcem na posyłki Hitlera i że nie odgrywał żadnej roli w życiu politycznym partii. Przewodniczący zmuszony był ponownie zgromić dr Nelte za prowadzenie sprawy w „sposób frywolny".

Nelte czynił energiczne wysiłki w celu zdyskredytowania świadka Giseviusa powołanego swego czasu przez Schachta. Gisevius oświadczył wtedy Trybunałowi, że Keitel stworzył „żelazny pierścień" dokoła Hitlera nie dopuszczał do Hitlera raportów szefa tajnej policji Canarisa oraz, że posiadał olbrzymi wpływ na naczelne dowództwo niemieckie.

Nowa waluta na Węgrzech

WIEDEŃ (SAP). Z dniem 1 sierpnia r. b. Węgry wprowadzają nową walutę guldenową. Zostaną wypuszczone monety srebrne po 1 i 2 guldeny i banknoty po 10, 20, 50 i 100 guldenów. Pokrycie nowej waluty stanowi 20.000.000 złotych franków szwajcarskich — które Węgry otrzymały ze Szwajcarii, uwolnione węgierskie konta dolarowe w New Yorku oraz z 22.000 kg złota, które Węgry mają otrzymać z Niemiec.

Chłopi niemieccy napadli na oficerów francuskich

PARYŻ (PAP). Radio paryskie podaje do wiadomości, że członkowie delegacji francuskiej na proces w Norymberdze zameldowali władzom amerykańskim, że w Ochstal, 50 mil od Norymbergi, chłop niemieccy napadli na nich, przewrócili samochody i uszkodzili je. Dwaj oficerowie francuscy doznali skaleczeń twarzy. Delegaci francuscy zeznali, że burmistrz niemiecki podburzał przeciwko nim ludność.

Humphrey Gale, dyrektor „UNRRA" na Europę w Warszawie

Przybycie Gen. Por. Humphrey Gale, stojącego na czele akcji UNRRA w Europie, oczekiwane jest w Warszawie w dniu 10 lipca. Humphrey Gale przybywa z wizytą do Misji UNRRA w Polsce.

W czasie pobytu tutaj, Humphrey Gale spotka się z przedstawicielami Rządu i zapozna się z działalnością UNRRA w Polsce. Pobyt potrwa 3 dni.

Gen. Por. Humphrey Gale, odznaczony wysokimi orderami brytyjskimi, wychowanek znanej szkoły wojskowej w Sundhurst, uczestnik pierwszej wojny światowej, jako pułkownik bierze udział w drugiej wojnie, dowodząc we Francji. Po tym przygotowuje obronę krajową na Wyspach Brytyjskich. Od 1942 r. jest zastępcą Szefa Sztabu gen. Eisenhowera w Głównej Kwaterze Sprzymierzonych Wojsk Ekspedycyjnych. W roku 1945 objął stanowisko w UNRRA.

Jak głosowały woj. warszawskie, kieleckie i olsztyńskie

WARSZAWA. W 374 obwodach Okręgu Nr 2 woj. warszawskiego wyniki przedstawiają się jak następuje:

Uprawnionych do głosowania	486.857
Głosowało	437.758
Głosów nieważnych	13.092
Głosów ważnych	424.666

Odpowiedziało:

Na 1 pytanie „tak"	255.382
„ 1 „ „nie"	169.284
Na 2 pytanie „tak"	305.363
„ 2 „ „nie"	119.303
Na 3 pytanie „tak"	372.672
„ 3 „ „nie"	51.994

KIELCE. Tymczasowe wyniki Głosowania Ludowego w woj. kieleckim są następujące:

Uprawnionych do głosowania	957.749
Głosowało	881.688
Ważnych głosów	859.323

Odpowiedziało:

Na 1 pytanie „tak"	609.534
„ 1 „ „nie"	249.789
Na 2 pytanie „tak"	685.633
„ 2 „ „nie"	173.690
Na 3 pytanie „tak"	767.017
„ 3 „ „nie"	92.306

OLSZTYN. Tymczasowe wyniki Głosowania Ludowego w woj. olsztyńskim są następujące:

Uprawnionych do głosowania	196.328
Głosowało	165.728
Głosów ważnych	156.984

Odpowiedziało:

Na 1 pytanie „tak"	100.314
„ 1 „ „nie"	56.670
Na 2 pytanie „tak"	113.086
„ 2 „ „nie"	43.898
Na 3 pytanie „tak"	133.975
„ 3 „ „nie"	23.009

W kilku wierszach

— Bułgarska agencja telegraficzna donosi o przybyciu na wakacje do Bułgarii 300 dzieci polskich zaproszonych przez bułgarską Radę Ministrów.

— Z Padwy donoszą, że kilkuset studentów uniwersytetu wtargnęło do Klubu Oficerów brytyjskich, wypędziło kobiety włoskie, biorące udział w dancingu i zabrało flagi, którymi klub był ozdobiony. Manifestacja miała wyrazić protest przeciwko decyzji Czterech Ministrów w sprawie granic włoskich.

— Według doniesień korespondenta nowojorskiego „Daily Telegraph", departament stanu USA planuje rozpoczęcie audycji radiowych w języku rosyjskim. Audycje te mają się składać z komentarzy do wiadomości i z muzyki.

— We włoskiej prowincji Werona związek robotników rolnych proklamował strajk 60 tysięcy swych członków, domagając się podwyżki płac. Jest to jeden z najważniejszych obszarów rolniczych we Włoszech.

— Francuska policja wojskowa wykryła w górach Tyrolu kryjówkę, w której przechowywali hitlerowcy 200 kg złota i biżuterii. Skarb ten został ukryty w zagłębieniu skalnym na wysokości przeszło 6 tysięcy stóp nad poziomem morza.

— Prez. Truman skierował do przewodniczącego komisji finansowej Izby Reprezentantów pismo z prośbą o wyrażenie zgody na udzielenie pożyczki Wielkiej Brytanii. Pismo to będzie odczytane członkom Izb.

Łańcuch prasowy na kolonie letnie RTPD

Wobec odmowy przyjęcia dotacji na kolonie letnie dla dzieci Graficznej Spółdzielni Pracy „Grochów" Warszawa, Grochowska 194, przez Zarząd, Zarząd Główny Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" wpłaca na R.T.P.D. zł. 20.000.—

Poseł Finlandii o stosunkach z Polską

W związku z podpisaniem umowy handlowej między Polską a Finlandią—Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Finlandii p. Jarnefelt udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu na temat obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej swego kraju oraz możliwości dalszego rozwoju stosunków z Polską.

Na pytanie dotyczące stosunków Finlandii ze Związkiem Radzieckim — pos. Jarnefelt odpowiada: „Rzecz znamienna, że ludność Finlandii, której rząd przez szereg lat prowadził wojnę ze Związkiem Radzieckim, dziś pragnie przyjaźni i współpracy z nim. — Świadczy to o tym, że udział w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu przeciwny był woli narodu fińskiego. Obecnie stosunki nasze ze Związkiem Radzieckim rozwijają się pomyślnie, czego wyrazem była m. in. niedawna wizyta członków rządu fińskiego w Moskwie.

Mówiąc o stosunkach z Polską pos. Jarnefelt stwierdza: „Dużą wagę przywiązujemy do rozwoju stosunków z Polską, która znacznie przybliżyła się do nas dzięki uzyskaniu szerokiego dostępu do Bałtyku. Podpisana ostatnio umowa handlowa zapoczątkuje ważną dla obu naszych krajów wymianę handlową. Uważamy stosunki z Polską za ważne także z tego względu, że Polska stała się krajem tranzytowym dla naszego eksportu do innych krajów Europy Środkowej i na Bałkany".

Uchwały Rady Ministrów

(SAP). Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie załóg dalekomorskich statków rybackich. Na zasadzie ustawy z 1920 roku polskie statki handlowe morskie są obowiązane do utrzymywania załogi polskiej. Jako polską uważa się załogę, w której najmniej trzy czwarte oficerów i marynarzy jest obywatelami Państwa Polskiego.

Ustawa z 1932 roku nowelizująca poprzednią uchwałę dopuszcza wyjątki od tego przepisu ze względu na niedostateczną ilość wyszkolonych załóg polskich. Rada Ministrów przedłużyła ważność tego postanowienia do 18 kwietnia 1947 roku w związku z przybyciem do portów polskich pierwszych dalekomorskich statków rybackich, których załoga w przeważającej większości składa się z narodowości państw skandynawskich itp.

Rada Ministrów uchwaliła również zmianę rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1946 roku w sprawie trybu postępowania przy przejmowaniu przedsiębiorstw na własność Państwa. W myśl uchwalonej zmiany w skład Wojewódzkich Komisji, których kompetencji podlega przejmowanie przedsiębiorstw na własność Państwa, wchodzi obecnie dodatkowo po 2 delegatów Związku Gospodarczego Spółdzielni „Społem" na równi z przedstawicielami miejscowego Okręgu Zw. Rewizyjnego Sp. R. P. oraz przedstawicielami Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Zw. Gosp. Spółdz. „Społem" był dotychczas reprezentowany tylko w Komisji Głównej i nie miał swych przedstawicieli w Komisjach Wojewódzkich.

Kat z Hameln zwolniony

HAMBURG (ZAP). — Gauleiter prowincji Hanower — Brunświk, Lauterbacher, odpowiadający przed brytyjskim sądem wojennym, został uwolniony. Zarzucano mu między innymi, że nakazał zlikwidować więźniów obozu koncentracyjnego w Hameln, tuż przed przyjściem Brytyjczyków.

Amerykanie interesują się Polską

Od kilku dni bawi w Polsce grupa komentatorów jednego z największych północno - amerykańskich towarzystw radiowych. Zespół ten zwiedził już Łódź, Łowicz, częściowo Warszawę, Grójec, Warkę i Górę Kalwarię, a obecnie zwiedza Kielce, Kraków, Częstochowę, Katowice i przyczółek kielecki. Zespół ten posiada w swym gronie przedstawicieli sfer gospodarczych, rolniczych i handlowych.

W czasie pobytu w Warszawie komentatorzy radiowi zwiedzili m. in. Dom Boduena, Dom Matki i Dziecka na Bielanach oraz szpital Dzieciątka Jezus.

O właściwe miejsce

dla Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej

Cała niemal prasa stołeczna w dn. 6 lipca podała wyjaśnienia Departamentu Ekonomicznego Ministerstwa Przemysłu w sprawie uregulowania wynagrodzeń robotników i pracowników umysłowych, komunikując, że „regulowaniem zagadnienia płac zajmuje się departament Pracy i Płac Ministerstwa Przemysłu" i t. p. i t. p.

Treść powyższej notatki zwraca ponownie powszechną uwagę na pomijanie w działalności resortów gospodarczych roli oraz uprawnień Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Publiczną stało się tajemnicą, że udział tego Ministerstwa w rozstrzyganiu spraw związanych z jego ustawową działalnością jest coraz bardziej zmniejszany. Ministerstwo Pracy jest coraz bardziej spychane — jak to się widzi — przez bardziej wpływowe ministerstwa na szary koniec.

Sytuacja taka zdaniem naszym jest nie do zniesienia i winna ulec zmianie. Jeżeli PKWN miał, Rząd Jedności Narodowej ma w swym składzie ministerstwo pracy, to znaczy, że intencją rządu jest utrzymanie tego resortu. Utrzymanie musi polegać nie na formalnym zachowaniu pewnych paragrafów budżetowych, a na istotnym wpływaniu i decydowaniu spraw, odnoszących się do zakresu działania ministerstwa.

Ministerstwo Pracy w dziale ochrony pracy musi mieć głos decydujący lub współdecydujący — wymieniając przykładowo — w zakresie siatki płac, umów zbiorowych, dokształcania zawodowego, ochrony młodzieży i kobiet, zakresu działania rad zakładowych i t. p. i t. p.

Prawdą jest, że szereg zagadnień ekonomicznych powinien być załatwiany przez Ministerstwo Pracy w porozumieniu z innymi resortami: z Ministerstwem Przemysłu przede wszystkim, ale dlaczego w takim razie Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej gra tak małą rolę w Komitecie Ekonomicznym? Dlaczego brak przedstawiciela tego resortu w urzędującym Prezydium Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów? Pytań takich można by przytoczyć więcej.

Dużą wagę w całej tej kwestii powinno mieć stanowisko Komisji Centralnej Zw. Zaw. Wydaje mi się, że właśnie Komisja Centralna Z. Z. jest właściwą instancją do przedyskutowania i ustalenia roli Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w hierarchii międzyministerialnej. Jeżeli Komisja chce — a musi to uczynić — bronić kompetencji związków zawodowych, rozbudować i umocnić rady zakładowe, to musi mieć odpowiednik w aparaturze władz państwowych na wszystkich szczeblach, a więc przede wszystkim w centralnym ośrodku władzy — w Rządzie. Tym odpowiednikiem może być tylko wyposażone w pełnię władzy i kompetencji Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

ST. WRÓBLEWSKI

Pojecie Republika

jest dla Niemcow obce

HAMBURG. — Przypadek sprawił, że dowiedzieliśmy się o istnieniu bardzo dziwnej oranizacji w Hamburgu. Nazywa się ona „Mechania Yacht Gesellschaft Hamburg". Na pozór jest to organizacja sportowa, której celem jest uprawianie sportu yachtingowego. Jeśli jednak przyjrzymy się programowi, to prędko zmienimy zdanie.

M. Y. G. H. chce niemieckie życie towarzyskie wznieść na poziom, który miało za czasów monarchii. M.Y.G.H. chce każdemu niemieckiemu członkowi otworzyć drogę w świat, pod warunkiem, że ten wszystko to niemieckie ceni ponad wszystko na świecie. M. Y. G. H. chce światu dać prawdziwą niemieckość (Deutschtum), prawdziwego ducha i niemiecką kulturę..."

Jeszcze bardziej niezwykły jest dodatek dołączony do tego dziwnego prospektu. W piśmie zwróconym do kandydata na członka M. Y. G. H. panowie „dyrektor" kapitan Larsen i „techniczny dyrektor" Herrie piszą m. in.:

„M. Y. G. H. postanowiła przede wszystkim pielęgnować życie towarzyskie w każdej formie, a wiąże się z tym zapewne i pańskie przeświadczenie, że republika jest dla nas Niemców pojęciem zupełnie obcym, ponieważ naród niemiecki potrzebuje człowieka, który wprawdzie byłby nietykalny, ale nie byłby władcą absolutnym".

Jesteśmy więc świadkami uwicia gniazda, w którym ma się wylęgnąć nowy „człowiek", który Niemcy wprowadzi na dawne wyżyny. Niemcy nic się nie zmienili i niczego się nie nauczyli. Dobrze, że jednak świat skorzystał z doświadczeń 2-ej wojny. (ZAP)

Co wykazała próba z bombą atomową

Eksperyment naukowy czy gra dyplomacji?

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Moskwa, w lipcu.

Chciałbym dziś wypowiedzieć kilka uwag o broni atomowej, która w ostatnich dniach znów stała się najbardziej frapującym tematem kół politycznych oraz szerokich kół społecznych w państwach anglosaskich. Te uwagi są nieuniknionym skutkiem przeprowadzonej ostatnio próby z bombą atomową na małej wysepce Pacyfiku. Próba ta, zorganizowana przez amerykańskie siły zbrojne, przygotowana była w ciągu szeregu miesięcy.

Wydaje mi się, że już sama długotrwałość okresu przygotowawczego nie była spowodowana wyłącznie względami technicznymi. Była to swego rodzaju „hossa", w danym wypadku atomowa „hossa". Dzień po dniu amerykańskie gazety i stacje radiowe szczegółowo komunikowały o wszystkich etapach przygotowań. Jednocześnie wypowiadane były najrozmaitsze przypuszczenia. Przyczyną tego mogły być wymiary przygotowań.

Było naprz. wiadomo, że w miejscu, gdzie ma spaść bomba, skoncentruje się ponad 250 różnych okrętów: pancerników, krążowników, lotniskowców, torpedowców, łodzi podwodnych, transportowców i t. d. Na okrętach tych umieszczono różne rodzaje zwierząt — szczury, kozy, świnie. Przewidziano również zabranie nasion różnych roślin. Okręty doświadczalne wyposażono w specjalne przyrządy.

Inicjatorzy próby chcieli więc przekonać się, jaki wpływ będzie miał wybuch bomby atomowej na różne rodzaje okrętów, na istoty żywe, na metale i na inne materiały. Przepowiadano, że wybuch bomby atomowej wywoła sztraszliwe zniszczenie wśród zgromadzonych okrętów, spowoduje nigdy niewidziane poruszenie masy wodnej w oceanie. Niektórzy twierdzili nawet, że w okolicy, w której spadnie bomba, woda oceanu albo zagotuje się albo nawet wygotuje się i że w związku z tym wytworzą się olbrzymie masy pary. Z tych względów liczni eksperci, a także przedstawiciele mocarstw zagranicznych i prasy mieli ulokować się w odległości około 50 kilometrów od miejsca wybuchu bomby.

Próba, która miała trwać zaledwie kilka minut, wymagała udziału ponad 40 tysięcy osób! To wszystko było imponujące, olbrzymie, amerykańskie. Cóż wykazały doświadczenia, przeprowadzone 1-go lipca?

Oczywiście brak jeszcze dokładnych informacyj i wątpliwe jest, czy będą one prędko ogłoszone. Przecież wszystkie sprawy atomowe otaczane są prawie nieprzeniknioną tajemnicą, lecz wiadomości, otrzymane w ostatnich dniach i ogłoszone w prasie amerykańskiej umożliwiają jednak moim zdaniem wyprowadzenie pewnych wniosków.

Bomba atomowa według pierwszych wiadomości uszkodziła dwa pancerniki, kilka krążowników, torpedowców, lotniskowiec i transportowce. Ogień ogarnął pięć okrętów, niektóre z nich zatonęły.

Nie można zaprzeczyć, że jest to imponujący wynik, lecz nie „sprawdziły się oczekiwania „Końca świata". Woda oceanu nie zagotowała się, nie zaobserwowano żadnych niezwykłych fal morskich, przeważająca część okrętów ocalała, a na nich przybyli eksperci znaleźli żywe kozy, które beztrosko żuły trawę.

Być może, że w przyszłości wyjaśni się, jakie były uszkodzenia innych okrętów, które nie zatonęły. Lecz spustoszenia w dosłownym znaczeniu tego wyrazu nie stwierdzono. Tu na miejscu jest pytanie, — o ile straty by się zmniejszyły, gdyby okręty były w ruchu i gdyby mogły się skoncentrować w chwili zbliżania się do nich bombardujących samolotów? Prawdopodobnie zmniejszyło by to w znacznej mierze skuteczność bomby. Doświadczenie wykazało, jak mi się wydaje, że bomba atomowa nie ma wielkiej zdolności przebijającej i że nie jest tak bardzo groźnym orężem przeciwko opancerzonym pływającym twierdzom, jak pierwotnie przypuszczano.

Należy przypomnieć, że według najdokładniejszych danych w mieście Hiroszima w Japonii, na które Amerykanie zrzucili bombę atomową latem ubiegłego roku, ucierpiało według wiadomości amerykańskich ponad 150.000 osób, z czego ponad 70.000 zmarło. Miasto zostało zniszczone i spalone, gdyż podczas wybuchu wewnątrz bomby atomowej rozwija się temperatura 20 milionów stopni, przewyższająca temperaturę wewnątrz słońca.

Teraz zestawmy te wszystkie informacje. O czym one świadczą? Wydaje mi się, że świadczą one o tym, iż z powodu broni atomowej ucierpią nie tyle dobrze opancerzone okręty, ani też wojsko, ukryte w obronnych fortyfikacjach, ile raczej cywilna ludność za frontem. Broń atomowa jest najbardziej niebezpieczna właśnie dla cywilnej ludności miast. Bodaj że nie istniała dotychczas broń, która by była tak groźna dla cywilnej ludności.

Taki wniosek jest zupełnie oczywisty, i dlatego są całkowicie uzasadnione propozycje radzieckie, zgłoszone w Komisji dla spraw energii atomowej w Nowym Jorku, zmierzające do tego, by specjalna umowa międzynarodowa zakazała zastosowanie wojenne, produkcję i przechowywanie broni atomowej i żeby w jak najkrótszym czasie zniszczone zostały wszystkie zapasy już gotowych lub znajdujących się w produkcji bomb atomowych.

Każdy człowiek szczerze myślący o pokoju światowym, mimowoli zadaje pytanie: po co w ogóle robić doświadczenia z bombą atomową, gdy jednocześnie Komisja w Nowym Jorku omawia plany i projekty kontroli nad energią atomową, gdy przedstawiciele państw pokojowych zajęci są zbudowaniem potężnej zapory na drodze do wojennego wykorzystania tej niebezpiecznej broni? Czy nie jest to wszystko podobne do tego, co w prasie zagranicznej trafnie nazwano „dyplomacją atomową", sens której polega na zastraszeniu zwolenników pokoju i demokracji?

Zbyteczne jest chyba udawadnianie, że narody dążąc do pokoju zainteresowane są w zdemaskowaniu tej polityki, obliczonej na sprowokowanie nowej wojny. Co się zaś tyczy energii atomowej, to nie wolno niedoceniać jej znaczenia. Lecz energia ta powinna być wykorzystana w celach pokojowych dla dobra i rozwoju narodów. Zainteresowana jest w tym cała ludzkość.

K. Jezierski.

Popierajcie prasę Socjalistyczną!

Produkcja polskich szczepionek

zaspakaja zapotrzebowanie kraju

Dnia 2 lipca b. r. Ob. Minister Zdrowia przyjął Naczelnego Dyrektora Państwowego Zakładu Higieny, Profesora Przesmyckiego, który zameldował, że Państwowy Zakład Higieny wyprodukował 11.000 litrów szczepionki przeciwko durowi brzusznemu, 2.000 porcji szczepionki ospowej. Dzięki temu cała akcja szczepienna na terenie kraju przeciwko durowi brzusznemu i przeciwko ospie została przeprowadzona przy wyłącznym użyciu szczepionek produkowanych w kraju, w Państwowym Zakładzie Higieny.

Ostatnie zdobycze medycyny

W ramach akcji UNRRA grupa profesorów amerykańskich podjęła pracę zapoznania polskich sfer naukowo-lekarskich ze zdobyczami wiedzy medycznej za okres ostatnich 6-ciu lat. W czasie wojny byliśmy istotnie za żelaznym parawanem, który uniemożliwiał obserwowanie i korzystanie ze zdobyczy wiedzy lekarskiej, czyniącej kolosalne postępy.

Misja UNRRA w Polsce uprosiła kilka uniwersytetów amerykańskich o delegowanie do Polski profesorów - specjalistów.

W odpowiedzi na apel uniwersytety amerykańskie skompletowały zespół profesorów, którzy w 2 ch partiach — po 4 ch — przybędą do polskich miast uniwersyteckich i wygłoszą w zakresie swych specjalności cykle prelekcji dla sfer świata lekarskiego i osób interesujących się tymi zagadnieniami.

Jako pierwszy przybył do Warszawy profesor medycyny tropikalnej uniwersytetu Texas, dr. Ludwik Anigstein, który omówi następujące tematy: dur plamisty, zimnica, dur brzuszny, czerwonka, cholera azjatycka, dżuma itp. Prof. Anigstein będzie wykładał po polsku.

Kiedy będzie sztuczna benzyna?

Do Oświęcimia nadchodzą maszyny i urządzenia z radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech, dla nowopowstającej fabryki sztucznej benzyny.

Nasza prasa partyjna pisze:

KRAKÓW — CHORE MIASTO

Tow. dr. Bolesław Drobner ogłasza w krakowskim „Naprzodzie" artykuł wstępny pod tytułem „Chore miasto", w którym zajmuje stanowisko wobec znanych wyników Głosowania Ludowego w Krakowie. Tow. Drobner pisze:

Jeśli już Kraków dał 84 głosy na 100 głosujących za senatem, to senatu i tak nie będzie, bo go reszta Polski nie chce. A gdyby awet senat był uchwalony, to do władzy faszystów i naszej rodzimej reakcji jest jeszcze bardzo daleko. A po drodze do tej władzy faszystowskiej są jeszcze nasze zęby i to wcale ostre.

Taka groźba może nie brzmi kulturalnie. Skoro jednak mogło 44.000 głosów paść przeciw zatrzymaniu Dolnego Śląska przy Polsce, to z naszej rewolucyjnej strony nie mamy zamiaru być gładzikami na ostre rogi twardych kołnierzyków i miasto nasze musi wyraźnie powiedzieć Polsce i zagranicy, że tak jak dało sobie radę ze Świtalskim, tak da sobie radę i z epigonami Świtalskich.

100 tysięcy Polaków w Krakowie chce odebrać ziemię chłopom i oddać obszarnikom. 100 tysięcy Polaków chce powrotu do fabryk Lewalskich, Poznańskich, Geyerów, sto tysięcy Polaków nie godzi się z tym, by państwo miało większe wpływy z fabryk, a zgadza się tylko na chude podatki. Równocześnie chce mieć znakomite szkoły, świetne koleje, piękne sanatoria, wspaniałe emerytury. Jedna trzecia ludności naszego miasta wypowiedziała się przeciw zdrowej i bogatej Polsce. 100 tysięcy Polaków w Krakowie chce wstrzymać strumień w biegu. Nie rozumieją ci wrogowie Nowej Polski, ile krzywdy swym głosowaniem przynieśli naszemu Narodowi.

Na zakończenie artykułu tow. Drobner pisze o zadaniach naszej Partii w związku z głosowaniem krakowskim.

Partia nasza zdaje sobie sprawę z wielu niedociągnięć, z wielu pociągnięć fałszywych i kosztownych. Nie należymy do tych, którzy z urzędu są zadowoleni z wszystkiego. Krytykować politykę władz, zwalczać przerosty biurokratyczne, neutralizować gaz z wody sodowej, uderzającej do mózgu — to jest naszym prawem, jest naszym obowiązkiem. Ale w tym wszystkim musi być granica, poza którą jest przestępstwo, jest zbrodnia. Przypomina to smutną jesień 1922 r. gdy obóz faszystowski wepchnął broń w ręce Eligiusza Niewiadomskiego, mordercy Gabriela Narutowicza. Jakże nazwać 44 tysięcy Niewiadomskich?! Przekonają się w czasie konferencji pokojowej, że będzie się na nich powoływał Churchill, a bronić naszych granic na Zachodzie będzie właśnie Związek Radziecki.

44 tysięcy „liberum wetarzy" — splamiło nasze miasto. Trzeba nam będzie dobrze pracować i w naszych własnych szeregach i w głębi społeczeństwa, by jak najszybciej rzucić zasłonę na dramatyczny dzień 30 czerwca. Winniśmy to naszemu miastu, naszemu Narodowi i naszemu Państwu.

SPADEK POLITYCZNY SIKORSKIEGO

W „Robotniku Pomorskim" ukazał się ciekawy artykuł tow. Edwarda Puacza z okazji rocznicy śmierci gen. Sikorskiego, w którym m. in. czytamy:

Jak Sikorski realizował swój program? Jak chciał go realizować? Po pierwsze dążył do przekreślenia sanacyjnego legalizmu i otwarcie zwalczał sanacyjną konstytucję. „Panowie! Nie ma kwietniowej konstytucji" — tłumaczył Radzie Narodowej Herman Liberman, najbliższy przyjaciel polityczny Sikorskiego, a później minister sprawiedliwości w jego rządzie. Sam Sikorski przez tzw. umowę paryską starał się sprowadzić rolę konstytucyjnego prezydenta do minimum (ograniczenie jego praw, rozwiązanie sanacyjnego parlamentu, podniesienie roli stronnictw i kasowanie ustawodawstwa sanacyjnego.

Dalszymi wskaźnikami politycznej pracy gen. Sikorskiego była umowa polsko-sowiecka z 30 lipca 1941 r. i umowa o współpracy wojskowej polsko - sowieckiej z 14 sierpnia 1941 r., a wreszcie deklaracja moskiewska z 4 grudnia 1941 r., którą podpisał wspólnie z marszałkiem J. Stalinem.

Na koniec deklaracja z 22 lutego 1942 r. o wprowadzeniu w wolnej Polsce ustroju demokratycznego, złożona przy inauguracji prac nowej Rady Narodowej w Londynie, stanowić miała kościec nowego ustroju demokratycznego w Polsce. Na tych filarach wspierać się miało państwo polskie, odbudowywane przez Sikorskiego z gruzów wojennego zniszczenia.

Aby usunąć przeszkody, stojące na drodze do realizacji tego zadania, gen. Sikorski usunął 25 lipca 1941 r. gen. K. Sosnkowskiego od wszelkich wpływów na armię krajową i zapewnił marszałka Stalina, że Sosnkowski i jego zaufani nie powrócą więcej do władzy w wojsku, ani w życiu politycznym. (Protokół rozmowy Stalin—Sikorski z 4.12.41 r.).

W związku z twierdzeniem p. Mikołajczyka, jakoby miał on być kontynuatorem myśli gen. Sikorskiego, tow. Puacz pisze:

Pretensje p. Mikołajczyka do miana spadkobiercy Sikorskiego pozbawione są podstaw rzeczowych. Sikorski bowiem, idąc na współpracę ze Zw. Radzieckim w pierwszym rzędzie pozbył się gen. Sosnkowskiego, a p. Mikołajczyk zaledwie w kilka dni po śmierci Sikorskiego, zgodził się na powrót Sosnkowskiego i oddał mu naczelne dowództwo w kraju i na emigracji. Dopiero po roku — przymuszony, a nie z własnej woli — rozstał się z Sosnkowskim.

Gen. Sikorski w deklaracji z 4 grudnia 1941 r. obiecywał pełną współpracę wojskową z armią czerwoną, zaś rząd p. Mikołajczyka stawiał tu warunki i poparł powstanie warszawskie, zorganizowane na własną rękę przez elementy wrogie współpracy polsko-sowieckiej.

Londyński „Dziennik Polski", polemizując z „Jutrem Polski" ujawnił fakt, że p. Mikołajczyk petraktował o współpracę z endekami, właśnie z tymi, których Sikorski odsunął od wpływów na rządy. Czyżby tak mogła być rozumiana zasada kontynuacji czyjejś pracy? Wreszcie Sikorski walczył, aby odebrać władzę od sanacji, natomiast Mikołajczyk oddał ją z powrotem w ręce Raczkiewicza, składając w jego ręce dymisję ze stanowiska szefa rządu emigracyjnego.

Skąd więc p. Mikołajczyk wyimaginował sobie, że jest spadkobiercą pracy politycznej gen. Sikorskiego?

P. Mikołajczyk, ani żaden z jego przyjaciół politycznych nie mają więc prawa nazywać się spadkobiercami polityki gen. Sikorskiego. Polityczna scheda po Sikorskim przeszła od emigracji do kraju, do narodu, któremu on służył. Podjęli ją w kraju ci, których program jest nieustępliwa walka z sanacją i zmiażdżenie okupanta hitlerowskiego we wspólnym wysiłku armii alianckich, a więc „ramię przy ramieniu z wojskami sowieckimi", jak to zapowiadał Sikorski w swej deklaracji z 4 grudnia 1941 r.

Tę schedę realizuje dziś KRN i demokratyczny Rząd Jedności Narodowej.

RAVENSBRUECK — SYBERIA

Korespondent „Kuriera Popularnego" pisze ze Sztokholmu, że każdy Polak w Szwecji słyszy od razu pytanie o polskim węglu.

Węgiel — to nić wiążąca obecnie Polskę ze Szwecją. Druga taka nić — to kobiety. Szwecja „wykupiła" od hitlerowców z obozu w Ravensbrück i innych kilka tysięcy kobiet, przeważnie Polek lub Żydówek z Polski. Kobiety te umieszczono w specjalnych obozach wypoczynkowych lub sanatoryjnych. Przyszedłszy do zdrowia masowo wracają do ojczyzny, unosząc wdzięczną pamięć o swych wybawcach z piekła hitlerowskich katowni.

Byłem w jednym z takich obozów, rozmawiałem z przebywającymi tam Polakami i Polkami. Zdziwiony byłem, że wobec tego wszystkiego, co na temat kraju naszego wypisuje prasa „londyńska" jest jeszcze ktoś dość odważny, aby wracać. Ale... niektórzy więcej wierzą listom i bezpośredniejszym wiadomościom. Wracają, rejestrują się na powrót. Naiwni jednak mimo to mają zmartwienie: „Czy zaraz poślą ich na Syberię, czy później". Panowie dziennikarze ze szmatek londyńskich wiele nędzy, wiele cierpień ludzkich będą mieli na swoim sumieniu, skazując ludzi na emigracyjną tułaczkę, byle tylko obszczekać demokratyczny rząd naszego kraju i jego pracę.

Mieszkania dla robotników
warunkują rozwój przemysłu

W ogólnych planach kredytów inwestycyjnych na odbudowę istnieje zasada, że na pierwszym miejscu inwestuje się objekty służące produkcji lub komunikacji, a dopiero potem udzielane są kredyty na budownictwo mieszkaniowe. Dobrze działające zakłady produkcyjne i środki transportu warunkują cały rozwój życia gospodarczego kraju i muszą być przede wszystkim uruchomione.

Od zasady tej powinny być jednak zrobione wyjątki. Należy do nich sprawa budowy mieszkań dla robotników, które decydują w ogóle o ruszeniu pewnych przemysłów. Sprawa ta specjalnie jest pilna jeżeli chodzi o Ziemie Odzyskane. Tutaj robotnik wskutek zniszczeń w przemyśle przyszedł ostatni i nie zastał dachu nad głową. Urzędnik i handlowiec zjawili się na Zachodzie pierwsi i prawie wszystkie mieszkania zajęli.

Daje temu wyraz ostatnia uchwała Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych, której głos dorastający, jako organu fachowego, zrzeszającego najwybitniejszych polskich uczonych ma duże znaczenie.

Oto jej tekst:

„Biorąc pod uwagę, że akcja odbudowy mieszkań w osiedlach przemysłowych Ziem Odzyskanych stanowi jedną z podstaw dla zwiększenia wydajności produkcji przemysłowej i przy niewielkich nakładach daje nieproporcjonalnie wielkie wyniki, Rada Naukowa zwraca się pod adresem czynników odpowiedzialnych za plany inwestycyjne aby wydatki na inwestycje budowy mieszkań robotniczych na Ziemiach Odzyskanych były w planie uwzględnione na równi z inwestycjami o charaketrze produkcyjnym".

W planach inwestycyjnych Min. Odbudowy znajdujemy w tej chwili następujące pozycje na budowę mieszkań dla robotników na Ziemiach Odzyskanych:

kwartał II	42½	mil. zł.
kwartał III	54	mil. zł.
kwartał IV	15	mil. zł.

Prócz tego Bank Narodowy przyznał na ten cel w wyniku starań Centrali Przemysłów Państwowych przy poparciu C. U. P. dodatkowy jednorazowy kredyt w wysokości 70 mil. zł. W granicach tych kwot — dalekich niestety od potrzeb — realizowane być musi budownictwo mieszkań niezbędnych do procesów produkcyjnych.

E. J. S.

Lotnisko katowickie
przeniesione czasowo do Gliwic

Dział Portów Lotniczych P. L. L. „LOT" przystępuje do robót, mających na celu przystosowanie lotniska w Katowicach do roli bazy. W pierwszej kolejności przewidziana jest budowa betonowej drogi startowej szerokości 80 m, długości ok. 1200 m.

W związku z tym przyloty i odloty samolotów PLL. „LOT" odbywać się będą czasowo na lotnisku w Gliwicach, skąd pasażerowie przewożeni będą samochodami do Katowic.

Kierownictwo Portu i radiostacja pozostaje nadal w Katowicach. Specjalnie w tym celu założony kabel umożliwi urzędnikowi meteo na lotnisku w Gliwicach telefoniczne porozumienie się z kierownictwem w Katowicach.

Gdynia miała być bazą
niemieckiej „Kriegsmarine"

Przysłowiową solą w oku był Niemcom w okresie przedwojennym nasz jedyny wielki port morski, Gdynia. Błyskawiczny wzrost Gdyni, z maleńkiej rybackiej wioski w 120 tysięcy mieszkańców liczący port o największym na Bałtyku obrocie, przyprawiał Niemców o paroksyzm wściekłości.

Nic też dziwnego, że po kampanii wrześniowej nie szczędzili Niemcy wysiłków, by Gdynię unicestwić raz na zawsze jako konkurenta niemieckich portów handlowych. Usunięcie nienawistnej im nazwy, symbolizującej poczynania Polski na morzu i przemianowanie Gdyni na Gotenhafen miało zadowolić ich poczucie wielkości i dumy.

Wymazawszy Gdynię, postanowili jednak temu niesłychanie żywotnemu i w najlepszym rozkwicie się znajdującemu portowi handlowemu zadać cios dużo dotkliwszy: przebudować go na czysto wojenny port, potężną twierdzę i wielką bazę swej marynarki wojennej.

Rezygnacja z usług Gdyni jako portu handlowego, podnosiła tylko rozwój i znaczenie Szczecina, Gdańska i Królewca, połączonych z zapleczem drogami wodnymi i lądowymi, czego brakowało z konieczności powstałej i budowanej specjalnie na potrzeby polskie, Gdyni.

Oto, co czytamy o przebudowie Gdyni na port wojenny w niemieckim półurzędowym roczniku „Nauticus 1944", wydawanym na życzenie dowództwa niemieckiej marynarki wojennej:

„Także i prace portowe przeprowadziła marynarka wojenna w Gotenhafen, uprzedniej polskiej Gdyni. Port ten, który wpadł w nasze ręce krótko po wybuchu wojny, był portem wybitnie handlowym i założony został przez Polaków, aby podkopać znaczenie Gdańska (w dosłownym brzmieniu: „un Danzig das Wasser abzugraben".. — Był wprawdzie założony z rozmachem, ale nie odpowiadał dalej zadaniom marynarki wojennej i musiał być dlatego nieco przebudowany". (Przebudowa ta kosztowała — jak czytamy dalej tylko 52 miliony marek).

Przegrana przez Niemców wojna przekreśliła niemieckie plany. Gdynia mimo strasznych zniszczeń odbudowuje się w szybkim tempie i znów dąży do zdobycia prymatu na Bałtyku —

Łódź uzyska szpital PCK
przewieziony z obozu w Bomlitz

W końcu czerwca b. r. pociąg sanitarny Polskiego Czerwonego Krzyża wyjechał z Łodzi do Bomlitz - Benefeld pod Hanowerem na terenie okupacyjnej strefy brytyjskiej, celem przywiezienia do kraju szpitala, znajdującego się obecnie w Bomlitz.

W początku utworzyli Anglicy w Bomlitz wielki obóz dla Polaków. Od razu wysunęła się konieczność utworzenia szpitala, w którym ratunek i opiekę lekarską znaleźliby byli więźniowie — wycieńczeni i chorzy.

Na czele inicjatorów stanął dr Roman Rettinger b. ordynator na oddziale wewnętrznym szpitala Ujazdowskiego i b. lekarz sportowy w Centralnym Instytucie WF na Bielanach pod Warszawą. Wojskowe władze brytyjskie poparły inicjatywę. Dzięki materialnej pomocy władz brytyjskich, „UNRRA" Czerwonych Krzyży Brytyjskiego i Polskiego, w krótkim czasie powstał duży szpital na 600 łóżek o typie generalnym, dysponujący 7 oddziałami i kompletnie wyposażony we wszelkie nowoczesne urządzenia.

Obecnie obóz w Bomlitz został zlikwidowany. Wraz z ostatnimi repatriantami do kraju wraca i szpital, przytem wraca jako jednostka zorganizowana, z 9 osobami personelu lekarskiego, 40 — sanitarnego i 50 administracyjno - porządkowego. Wraca też wyposażenie, ofiarowane przez UNRRA, Czerwone Krzyże Polski i Brytyjski.

Nową piękną placówkę szpitalną Polskiego Czerwonego Krzyża uzyska Łódź.

Międzynarodowy Czerwony Krzyż
podziwia wysiłek polskiego personelu sanitarnego

W dniu 21 ub. odwiedziła Szpital PCK w Milanówku komisja zagraniczna w osobach: pułk. dr T. J. Mc. Kinney'a i inż. arch. Michael Scotta przedstawicieli Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie z Pełnomocnikiem Zarządu Głównego PCK na Okręg Warszawski, ob. Lewandowskim.

Goście, po obejrzeniu szpitala, wyrazili uznanie dla osiągnięć instytucji, która spalona i zniszczona w 1944 r. doszła do takich rezultatów. Wysiłek włożonej pracy — zdaniem gości — ze strony władz oraz personelu, zasługuje na daleko idące poparcie. Toteż w zamierzeniach Misji leży wydatna pomoc w odbudowie odpowiedniego gmachu w Warszawie.

Równocześnie odbyło się otwarcie oddziału położniczego i stołówki dla pracowników szpitala.

Zaopatrzenie odzieżowe
dla pracowników komunikacyjnych

W porozumieniu z Ministerstwem Aprowizacji i Handlu i Związkiem Gosp. Spółdzielni R. P. „Społem", pracownicy komunikacyjni zaopatrywani przez Ministerstwo Komunikacji korzystać będą przy realizowaniu przydziałów na kartkowe zaopatrzenie odzieżowe za II kwartał br. z sieci rozdzielczej „Społem".

Na podstawie zawartego porozumienia z Centralą „Społem", rozdział pomiędzy pracowników w obrębie województwa przeprowadza właściwa terenowa D.O.K.P., która może bądź wykupić przydzielone towary odzieżowe w wojewódzkich hurtowych magazynach „Społem" i dokonać rozdziału we własnym zakresie, bądź też może upoważnić poszczególne zakłady pracy do zbiorowego nabywania towarów odzieżowych w punktach wyznaczonych przez „Społem". Grupy pracownicze ponad 50 osób będą uprawnione do nabywania artykułów w/g cen hurtowych.

Powyższe nie wyklucza tego, że poszczególni pracownicy mogą nabywać przydziały odzieżowe bezpośrednio w lokalnych punktach rozdzielczych, ustalonych przez „Społem".

We wszystkich przypadkach nabycie odzieży nastąpić może wyłącznie na podstawie karty odzieżowej.

STOCZNIA GDYŃSKA NAPRAWIA POLSKIE STATKI

Największy polski statek towarowy S/S „Tobruk", który kończy wyładunek towarów przywiezionych z Ameryki, za parę dni pójdzie do remontu na stocznię gdyńską. Jest to największy ze statków dotychczas dokowanych w Gdyni.

OŻYWIONY RUCH W PORCIE GDYŃSKIM

Ostatnio daje się zauważyć co raz większe ożywienie w imporcie do Polski towarów drogą morską. Przywożone są towary nie tylko w ramach dostaw UNRRA, ale także na podstawie zawartych umów handlowych. Na przykład w ciągu ostatnich 2 dni czerwca br. do portu gdyńskiego weszło 5 statków szwedzkich z rudą, narzędziami rolniczymi, serem i drobnicą, 3 statki norweskie z końmi, 2 duńskie z rybami i drobnicą oraz 1 — amerykański z drobnicą.

Ołów i meble do Anglii

Po raz pierwszy na statku „Baltara" utrzymującym regularną komunikację pomiędzy Gdynią a Londynem odeszło do Hull 500 ton ołowiu z Polski. Równocześnie statek „Śląsk" załadował 10 ton mebli z produkcji Państwowej Fabryki Mebli w Świdnicy na Śląsku.

Czytelnicy piszą

Pasażerowie bez wyjątków

W numerze 186 z dnia 7.VII.1946 zamieszczono słuszną uwagę. Bez wyjątków wszyscy pasażerowie muszą stać w kolejce.

Bardzo to pięknie, że Miejskie Zakłady Komunikacyjne interesują się potrzebami pasażerów, a zapowiedziane zarządzenie znacznie usprawni korzystanie z przejażdżek samochodami Warszawa — Praga — Warszawa. Jestem urzędnikiem w służbie państwowej i często korzystam z usług M.Z.K. Słusznie, że zrównany będę w prawach obywatelskich.

Jeżeli M.Z.K. idą na rękę swym klientom to możnaby iść i dalej. Przecież nietrudno znieść w ogóle kolejki. Rzecz prosta. Postawić budkę wzorem E.K.D. przy ul. Nowogrodzkiej i sprzedawać uprzednio bilety przejazdowe. Da to w rezultacie ciągłą pracę samochodom i przyczyni się do przerzucania pasażerów co najmniej w dwójnasób albowiem sprzedawanie biletów przy wsiadaniu do auta jest bardzo niewygodne uciążliwe, a co najważniejsze, wstrzymuje ruch o połowę możliwości przewozowej. Proszę wziąć powyższe pod uwagę. To będzie krok dalej ku wygodzie i usprawnieniu.

A. Kalinowski
Inspektor Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie

ś. † p.

Dr med. Jerzy-Ryszard Torchalski

Więzień Pawiaka, zamordowany przez zbirów hitlerowskich w dniu 28 maja 1942 r. w Magdalence

Dozgonny członek PPS, wielki Polak demokrata, powstaniec Górnośląski, przyjaciel ludu pracującego, nieodżałowany lekarz mas pracujących. Były z-ca Nac. Lek. Kasy Chorych, lekarz P.K.P., Tramwajów Miejskich w Warszawie. Rejonowy lekarz Miejskiej Pomocy Lekarskiej, członek organizacji podziemnej, za okupacji..

Zginął za Ojczyznę.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 10 bm. o godz. 13 ej na Powązkach

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Pracownicy Tramwajów Miejskich i współtowarzysze pracy podziemnej.

Proces 14 członków
Pogotowia Akcji Specjalnej w Łodzi

(SAP) — Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi przystąpił do rozpatrzenia sprawy 14 członków PAS, które miało na celu realizowanie dążeń politycznych NSZ. Pracowali tu wybitni członkowie NSZ: Antoni Kularski, Stanisław Markowicz, Antoni Przepiórkowski, Janusz Westwal, Wiesław Szczęsny i inni. Zadaniem ich było likwidować działaczy demokratycznych, członków partii lewicowych i funkcjonariuszy U. B.

Pracami komendy okręgu łódzkiego PAS kierował Henryk Remisz. Oprócz zabójstw komenda główna planował napady rabunkowe celem zdobycia funduszów dla organizacji, a nadto przeprowadzała wywiady wojskowe i polityczne. W grudniu 1945 r. utworzono sąd organizacyjny, który miał ferować wyroki śmierci w stosunku do działaczy miejscowych. Przewodniczącym tego sądu był Antoni Kularski.

Kiedy w lutym rb. nastąpiła likwidacja PAS, Kularski uciekł, przy czym NSZ zaopatrzyło go w fałszywy dokument na nazwisko Jakóba Abramowicza wydany rzekomo przez Komitet Żydowski w Łodzi, 25 marca został on aresztowany w Warszawie. Adiutantem jego i kierownikiem archiwum PAS był niejaki Markowicz, zatrudniony w wojewódzkim urzędzie informacji i propagandy. Funkcje oficera łącznikowego pełnił urzędnik „Społem" Przepiórkowski, który miał całą kolekcję pseudonimów jak „Jerzy" „Oskar" „Rawicz„ „Znicz„ i tp.

Ciekawa postać — to Westfal który był studentem Uniwersytetu łódzkiego, członkiem Stronnictwa Demokratycznego, przewodniczącym Związku młodzieży demokratycznej, radnym miejskim, a przytem oficerem wywiadu PAS.

Pozostali oskarżeni Maciej Janczewski, J. Kosobucki, Stanisław Debiński, ks. Adam Bakowicz, Edward Czarniecki, Janina Kularska, Janina Maria i Krystyna Tkaczyk, współpracowali z oranizacją PAS na terenie Łodzi. W pokoju sióstr Tkaczyk znaleziono ukryte w szklanym żyrandolu archiwum komendy łódzkiej.

przyznali się do winy. Wszyscy odpowiadają z aresztu. Rozprawie przewodniczy kapitan Adamowski, oskarżenie popiera kap. Spis., bronią adwokaci, Dikształn, Mniszewski, Plaszewska, Vogel i Szczerbiński. Wyrok zapadnie dziś.

Sprawozdanie teatralne

Miejskie teatry dramatyczne
Po co daleko szukać?
Komedia w 3 aktach na dwa głosy G.B. Shaw'a
Przekład F. Sobieniowskiego

Sława G. B. Shaw'a jako pisarza dramatycznego jest zbyt ustalona, by go należało przedstawiać lub charakteryzować. Przedwojenne teatry polskie uważały sztuki jego za murowaną pozycję swojego repertuaru, upędzając się o zaszczyt wystawienia sztuk jego nawet nim się ukażą na angielskiej scenie.

Ten dziewięćdziesięcioletni starzec, największy kpiarz Europy, do dzisiejszego dnia olśniewa i upaja nadąsanego nań często nawet i zirytowanego nadmierną ilością kalamburów słownych i paradoksów widza.

Wysoki kunszt w prowadzeniu dialogu przewyższa jego zdolności konstrukcyjne i dramatyczne. W rzadkich tylko wypadkach (jak w „Pigmalionie") obydwa te strumienie tworzą całość harmonijną.

W przeważnej części sztuk Shaw w poszukiwaniu dość olśniewającego paradoksu słownego lub sytuacyjnego dokonywa niesamowitych harców myślowych, ciekawych z punktu widzenia gry pojęć, lecz wątpliwych często i ryzykownych w sensie dorobku intelektualnego.

Dlatego ślepe i „inteligentne" zachwyty nad Shaw'em naszej kawiarnianej publiczności przedwojennej — były raczej świadectwem kryzysu intelektualnego tej inteligencji, która przez kpinę Shaw'a starała się wykpić z pracy myślowej i obowiązku społecznego.

Nie sądzę więc, żeby świetna zresztą satyra Shaw'a (jak i jego odpowiednika filozoficzneo — B. Russela) mogła nas w chwili obecnej tak elektryzować, jak publiczność przedwojenną.

Zetknięcie jednak z fundamentalnymi sztukami Shaw'a i obecnie mogło by być dla naszej publiczności względnie korzystne.

Drobna sztuczka Shaw'a wystawiona obecnie w „Teatrze Małym", przedstawia nam autora nie z najlepszej strony, choć w każdym razie daje próbkę jego mistrzostwa w prowadzeniu dialogu, toczącego się w tym wypadku najściślej między dwiema osobami.

Skromna ekspedientka sklepowa za wygrane bodaj na loterii pieniądze odbywa podróż na luksusowym statku dookoła świata — i z względnym powodzeniem wypróbowuje siły swego uroku na jakimś pisarzu przewodników — czyniąc zeń koniec końców sklepikarza i pryncypała, potem najprawdopodobniej pantoflarza — męża.

Paradoks sytuacyjny polega na tym, że gdy w „Pigmalionie" inteligent podnosi niejako ku sobie uliczną kwiaciarkę, tu odwrotnie — zgorzkniały inteligent, rezygnując z wszelkich ambicyj intelektualnych, daje się skusić perspektywą spokojnego żywota sklepikarskiego na dalekiej prowincji.

Oczywiście, jeśli chodzi o zabawę, można się bawić jednakowo w jednym i drugim wypadku. Normalny bagaż kultury inteligenckiej nie jest bynajmniej skarbem nad skarbami. Historia Rousseau i sielskie westchnienia romantyków miały też swoje uzasadnienia zarówno gospodarcze jak i dziejowe. Bagaż jednak myślowy owej ekspedientki w ujęciu Shaw'a — poza zwykłą w każdej podwice porcją sprytu kobiecego — nie zawiera elementów na tyle przedmiotowo wartościowych, żebyśmy to „usklepienie inteligenta" (tak zresztą typowe dla naszych obecnych i wojennych stosunków) uznali za krescytywę moralną, czym by być mogło i powinno, gdyby Shaw był wyznawcą przebudowy społecznej, jako podstawy nowej międzyludzkiej kultury.

Jedyna wyższość tej „nie-damy" nad „damą" polega na tym, że bez osłonek mówi to co myśli i czego chce, co olśniewa i rozbraja inteligenta Shaw'owskiego. W sumie jest to trochę za mało jak na bywałą w świecie córkę listowego (nie „listonosza" przecież na miłość wszystkich bogów — ale to pod adresem tłumacza...), z której niezupełnie słusznie zarówno autor jak i aktorka czynią zasadniczą „niezmienną" prostaczkę. Sądzić by należało, że to „no nie?" i wiele innych prymitywizmów, zdradzających „nie-damę" jest raczej wymysłem spóźnionych obserwatorów życia, które te zewnętrzne różnice zaciera znacznie wcześniej, niżby się zdawało wielu zwolennikom wiecznotrwałości stosunków społecznych.

Sztuka zresztą z reżyserskiego i aktorskiego punktu widzenia została opracowana starannie i z rozmysłem, które może czasem aż za daleko (w sensie ustabilizowania typów psychicznych) prowadzi.

P. Lidia Wysocka ze swej roli panny sklepowej i łapimężczyzny wywiązuje się nienagannie z niemałą porcją uroku i swady. Miałbym jej za złe może pewną wulgaryzację typu, lecz, zdaje się, istotnie, że pod tym względem pretensję należało by skierować raczej do autora.

Zbigniew Sawan w roli owego inteliktualisty-sklepikarza właściwą sobie sztywność przekuł umiejętnie na naturalną cechę rezerwy inteligenta, który nawet w sklepikarskim fartuchu nie przestaje być gentlemanem.

Dekoracje W. Zamecznika dały przednie tło temu zawziętemu dyskursowi dwojga osób, skazanych na dotrzymywanie sobie towarzystwa przez 3 akty sztuki.

JAN N. MILLER

Nauka jazdy autobusami i trolleybusami

(Gz.). Od poniedziałku 8 b. m. Miejskie Zakłady Komunikacyjne rozpoczęły akcję nauczania porządku przy wsiadaniu i wysiadaniu z autobusów i trolleybusów.

Próba wypadła pomyślnie. Wczoraj od rana w różnych punktach miasta na stacjach krańcowych instruktorzy — kontrolerzy w asyście żandarmerii i M. O. tłumaczyli i mitygowali niecierpliwych pasażerów.

Publiczność na ogół biorąc zrozumiałą intencję Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, pragnących usprawnić ruch — i nie robiła większych trudności.

Wybuchały coprawda drobne scysje z kontrolerami, którzy po obliczeniu 40 pasażerów — np. do trolleybusu — resztę czekających zatrzymywali do przyjścia następnego wozu. Ludzie nie bardzo mogli zrozumieć, dlaczego popularny „traylus" odchodzi „prawie pusty" — kiedy dało by się jeszcze upchać z 15 osób.

Cierpliwi pracownicy MZK, tłumaczyli, że zarządzenia tego nie należy traktować, jako złośliwej szykany. Chodzi tu bowiem jedynie o nieprzeciążanie wozów.

Akcja ta, jak nas poinformowano, ma trwać przez kilka dni bez przerwy — i będzie powtarzana aż do skutku, aż najniesforniejsi zrozumieją, że przepisy są po to, by je szanować i że służą one dla dobra samych podróżnych, oraz taboru MZK.

Warszawę z Pragą połączy 20 wozów linii 23, 24 i 25

Równocześnie z otwarciem mostu Poniatowskiego (a jest wielce prawdopodobne, że nawet wcześniej) ruszy 20 wozów tramwajowych, które w 3-ch liniach połączą Warszawę z Pragą. Linie te będą następujące:

1) Nr 24 od Placu 3-ch Krzyży, Al. Jerozolimskimi, 3-go Maja, do Grochowskiej.

2) Nr 25 od Marszałkowskiej, Al. Jerozolimskimi, 3-go Maja, Zieleniecką do Targowej. Na linii tej będą chodziły 3 wagonowe składy, aby przy ul. Marszałkowskiej, gdzie tor kończy się ślepo (tor ten jest normalnej szerokości, a na Marszałkowskiej i w pozostałym odcinku Al. Jerozolimskich tor jest szeroki) — zmiana kursu polegała tylko na przestawieniu pałąka i przejściu motorniczego z kabiny do kabiny.

3) Nr 23 od Targowej, Zieleniecką, 3-go Maja, Al. Jerozolimskimi, Nowym Światem, Książęcą, Ludną, Solcem do Zajezdni pod mostem Poniatowskiego, której budowa dobiega obecnie końca. Zajezdnia ta pomieści wszystkie wozy trzech nowych linii tramwajowych.

Co do robót na tych liniach — pozostało do wykonania: zaciągnięcie sieci nad mostem Poniatowskiego i w Alejach Jerozolimskich na odcinku BGK — Marszałkowska, ułożenie pętli na Grochowie i przy zbiegu Al. Zielenieckiej i Targowej. Roboty te dobiegają końca.

CZY FIRMA CEGIELSKI JEST W PORZĄDKU?

Firma Cegielski wstrzymała dostawę 8 iu wyremontowanych nowoczesnych wozów tramwajowych, co w związku z otwarciem 3-ch nowych linii sprawia MZK wiele kłopotów. MZK nie może ich wykupić z tego powodu, że firma Cegielski podwyższyła cenę o 100 proc., czego naturalnie nie mógł przewidzieć budżet MZK. Zachodzi pytanie, co stanie się z tymi 8 wagonami, jeżeli nie wykupi ich MZK? Komu sprzeda je f-ma Cegielski?

Te 8 wagonów musi przyjść do Warszawy bez względu na wszelkie kalkulacje i kombinacje a firma „Cegielski" winna postarać się o zrozumienie tej sprawy.

Dzień Warszawy

DOZORCY DOMOWI DOSTANĄ KARTY ŻYWNOŚCIOWE I KATEGORII

Na mocy zarządzenia ministra Handlu i Aprowizacji uprawnienie do pobierania kart żywnościowych I kat. i IR (dla rodzin) przysługuje nie tylko dozorcom domowym w m. st. Warszawie i m. Łodzi, ale i dozorcom domów czynszowych innych miast.

Zarządzenie to dotyczy dozorców, należących do Zw. Zawodowego Dozorców i Ubezpieczalni Społecznej.

NOWA TRASA 11-ki

Od przyszłego tygodnia trasa 11-ki przedłużona zostanie do Placu Zbawiciela, a po otwarciu mostu Poniatowskiego linia ta pójdzie wprost ul. Chłodną, potem ul. Żelazną do A. Jerozolimskich i dalej trasą 9-ki do Pl. Zbawiciela.

ZDROWE I TANIE MLEKO DLA WARSZAWY

Nową mleczarnię miejską uruchomił „Agril" przy ul. Krochmalnej 73a. Dzięki temu mieszkańcy Śródmieścia, Mokotowa i Pragi będą mogli w licznych punktach sprzedaży zaopatrzyć się w mleko gwarantowanej jakości i tańsze od znajdującego się na rynku, pochodzącego z drobnych, prywatnych dostaw. Mleczarnia przy Krochmalnej jest poważną pozycją w dziele odbudowy gospodarki miejskiej.

ŚLUB PARY POLSKO-BELGIJSKIEJ

W Urzędzie Stanu Cywilnego w Ratuszu, został zawarty związek małżeński między dyr. biura Poselstwa Belgijskiego, p. Adamem i ob. Nagalską Aleksandrą. Świadkami byli konsul belgijski w Warszawie p. Gustaw Fauchet i dr. Choróbski.

NOWY PUNKT SPRZEDAŻY WARZYW

Przy ulicy Grochowskiej 155 — stworzył „Agril" — punkt hurtowej i detalicznej sprzedaży warzyw. Niezależnie od stołówek i instytucji — mających odpowiedni rabat — korzystać mogą z produktów drobni odsprzedawcy i szerokie masy konsumentów.

DYŻURY NOCNE APTEK

Od 11 do 20 lipca:

Mgr. K. Marczyński — Kazimierzowska 65a
„ F. Kuciński — Marszałkowska 36
„ B. Motak — Poznańska 18
„ A. Wierzbięta — Marszałkowska 94
„ J. Chwilczyński — Marszałkowska 119
„ J. Kijewski — Żelazna róg Złotej
„ J. Podbielski — Szpitalna 4
„ H. Głowacka — Górczewska 2
„ J. Rawski — Grójecka 56/58
„ Strużyński — Wiejska 2
„ St. Chmielewski — Podwale 19
„ K. Wiśniewski — Gdańska 2
„ E. Szymańska — Mickiewicza 42

Praga

Mgr. Aleksandrowicz — Francuska 16
„ J. Szpunar — Grochowska 334
„ L. Magott — Brukowa 31
„ Muszyński — Radzymińska 37
„ M. Komorowski — 11 Listopada 54

UKARANI INŻYNIEROWIE

Zasypanie gruzem ulicy, skutkiem nieprzemyślanego remontu, czy nierozważnego wyburzania ruin jest karane nie tylko dlatego, że grozi życiu przechodniów i mieszkańców, ale dlatego, że tamuje przelotność ulicy, co przy dzisiejszym przetłoczeniu ulic Warszawy ma ogromne znaczenie i może stać się pośrednio, a nawet bezpośrednio przyczyną nieszczęśliwych wypadków.

Za takie zasypanie ulicy Kruczej został ukarany grzywną w wysokości 2.200 zł inżynier Rupp, zaś inż. Kühn grzywną zł 330(!) za zagruzowanie jezdni Alei Wyzwolenia.

Te 330 złotych na pewno pobudziło do śmiechu inż. Kühna.

Kto się tu ośmiesza? (P)

Kino „ATLANTIC" Chmielna 33

Codziennie pięć seansów o godz. 12, 2, 4, 6 i 8.

Dziś Premiera

głośnego arcydzieła

Walta Disneya

„Królewna Śnieżka"

Film w naturalnych kolorach

Nadprogram: nowy polski dodatek „Kultura Ciała" oraz ostatnie aktualności „Polskiej Kroniki Filmowej".

UWAGA!

Wobec przewidywanego natłoku Publiczność proszona jest o przybywanie w miarę możności na seanse o godz. 12 i 2 p.p.

1110

SPORT

Niedzielne wyniki piłkarskie w okr. warszawskim

LEGIA — JEDNOŚĆ (ŻABIENIEC) 2:1 (0:0).

W ramach rozgrywek o mistrzostwo klasy A odbył się w Żabieńcu rewanżowy mecz między Legią a Jednością zakończony ciężko wywalczonym zwycięstwem Legii w stosunku 2:1. Gra prowadzona przez cały czas w szybkim tempie, była ostra, a pod koniec kiedy Jedność zdobyła prowadzenie, stała się nawet brutalna. Jedność rozegrała jeden ze swych najlepszych meczów, nie ustępując Legii niemal pod żadnym względem. Legia wystąpiła bez Górskiego i Hawalewicza, zaś w Jedności brak było Rucińskiego. Do przerwy gra stała na wysokim poziomie i obustronne ataki nie dały rezultatu.

Po przerwie w 20 minucie gracz Jedności Podkasany ulega kontuzji. Jedność gra w 10-kę i w tym czasie Kazubek I strzela dla swej drużyny bramkę. W kilka minut później ofiarą ostrej gry pada drugi zawodnik Jedności Stolarczyk I, uderzony w brzuch. Jedność gra już w 9-kę, gdy w tym czasie Legia wyrównuje ze strzału Turkowskiego. Na boisku panuje silne podniecenie, które udziela się i publiczności. Na kilkanaście minut przed końcem gry obaj kontuzjowani gracze wracają na boisko. Gra toczy się na obu połowach boiska i na kilka minut przed końcem Kohut podczas zamieszania podbramkowego strzela z 3-ch metrów nieuchronnego gola. Na tym gra się kończy. Okł. 2 000 widzów opuszczało z niesmakiem boisko. Sędziował ob. Augustyniak. (M.).

POLONIA — MIRKÓW 11:1 (6:0)
POGOŃ — GRODZISK — Z[illegible]CZ 3:2 (2:1).

W mistrzostwach klasy B padło kilka sensacyjnych wyników które wniosły zmiany w dotychczasowej tabeli. Okęcie w decydującym meczu o pierwszeństwo tabeli zremisowało ze Spartą 3:3. Wynik ten dopomógł drużynie Skry, która dzięki własnemu zwycięstwu nad Wichrem 8:0 i remisowi Okęcia ze Sparta, wysunęła się na czoło tabeli i wchodzi do finału rozgrywek o wejście do klasy A.

Pancerni — Radość 2:0. Koło — Start 4:3. Huragan — Turowianka 6:1. Sarmata — Ursus 2:2. Błonie — EKD 4:1. (M.).

CRACOVIA W CZECHOSŁOWACJI

Rozegrany w Nitrze (Czechosłowacja) turniej o puchar z udziałem Cracovii dał następujące wyniki: Bratisława — Nitra 5:2, Bata — Cracovia 5:1, Bratisława — Bata 3:0, Cracovia — Nitra 1:0.

Międzynarodowe Regaty Wioślarskie w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (PAP). Na torze regatowym w Łęgnowie pod Bydgoszczą zostały rozegrane 2-dniowe międzynarodowe regaty, zorganizowane przez Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Oprócz osad zagranicznych (Jugosłowiańskiej) — biegi dostępne były dla towarzystw należących do PZPW.

Bieg I — czwórki półwyścigowe młodzieży do lat 18 tu. Startowały 3 osady. Wynik: 1) KKW Bydgoszcz.

Bieg II — czwórki półwyścigowe kobiet: 1) BTW — 5:16.

Bieg III — jedynki nowicjuszów: 1) BTW — 8,26,4, 2) AZS Kraków.

Bieg IV — czwórki półwyścigowe nowicjuszów: 1) BTW — 6:43. Startowało 7 osad.

Bieg V — czwórki I-ej klasy: 1) BTW — 6:18,5, 2) KKD Bydgoszcz.

Bieg VI — jedynki I-ej klasy: 1) Roger Verey (AZS Kraków) — 6:20, 2) Dezso Csaba (AZS Kraków) — 6:28.

Bieg VII — czwórki półwyścigowe bez ograniczeń: 1) Tow. Wiośl. Płock — 6:45.

Bieg VIII — ósemki nowicjuszów: 1) BTW — 5:45, 2) KKW Bydgoszcz.

W drugim dniu regatów w obecności 10.000 widzów, wystąpiły osady jugosłowiańskie 3-ch klubów: AZS z Zagrzebia, Chorwackiego Klubu Wioślarskiego „Dynamo" z Zagrzebia oraz Klubu Wioślarskiego „Gusar" ze Splitu. Na trybunach obecny był minister Komunikacji Rabanowski, wiceminister Balicki. Wyniki:

Jedynki młodszych: 1) BTW — 8:10, 2) AZS Kraków — 8:13,4; ósemki młodszych: 1) BTW — 9:39,4, 2) KKW Bydgoszcz.

Czwórki w konkurencji międzynarodowej 1) Jugosławia — 5:58,6, 2) KKW — 6:00,2, 3) KW „Wisła" Warszawa — 6:23,3; dwójki podwójne w konkurencji międzynarodowej: 1) AZS Kraków — 6:57, 2) Jugosławia — 7:34. Wioślarze jugosłowiańscy wjechali na słup, stąd duża różnica w czasie; czwórki kobiet: BTW — 5:13, 2) KKW — 5.25; czwórki nowicjuszy: 1) TW Płock — 6:16, 2) BTW — 6:18,9; Jedynki (konk. międzynarodowa): 1) Verey (AZS Kraków) — 6.38, 2) Zdenko Halambek (Jug.) — 6,40; ósemki 1) Jugosławia — 5:30, 2) KKW Bydgoszcz — 5:39.4, 3) BTW — 5:40. Bieg był bardzo zacięty, tempo dochodziło do 36 — 40 uderzeń na minutę. Jugosłowianie wygrali zasłużenie. Organizacja zawodów sprawna. Mistrzostwa Polski odbędą się w Bydgoszczy 18 i 19 sierpnia br.

WYŚCIGI KOLARSKIE W PRUSZKOWIE

W niedzielę, w Pruszkowie odbył się wyścig kolarski (dystans 75 km) o mistrzostwo T. C. Pruszków. Zwyciężył Tyczyński w czasie 2 godz. 34 min. 45 sek. Drugie miejsce zajął Ładno. Startowało 9 zawodników. Sędzia główny Kulikowski Józef.

XI RAID POLSKIEGO KLUBU MOTOCYKLOWEGO

Zapowiedziany początkowo na 29 czerwca XI Raid Motocyklowy został przełożony na niedzielę, 14 bm.

SZOSOWE MISTRZOSTWA POLSKI

Polski świat kolarski pasjonuje się w tej chwili pytaniem: kto zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza szosowego Polski. Zależnie bowiem od wyniku, ustali się jednocześnie skład reprezentacji polskiej na kolarskie mistrzostwa świata, które odbędą się w Zurychu, w dniach od 23.8 — 1.9 br. Niespodzianki nie są wykluczone. Wprawdzie stary pożeracze kilometrów jak Napierała, Wiśniewski, Rzeźnicki są w dobrej formie, jednak kilka pechowych „gum", może narobić bigosu i przekreślić wszystkie papierowe wyliczenia, zwłaszcza, że prowincja sygnalizuje udział licznych młodych sił, a wyniki osiągane przez Kluja (Poznań) czy Gabrycha (Kraków) świadczą o solidnej zaprawie. Cenne nagrody ofiarowali tow. premier Osóbka-Morawski, marszałek Żymierski, „Orbis" i inni.

Sędzią głównym będzie kapitan torowy PZK Przybytniewski. Wyścig rozpocznie się 14 bm. (niedziela) o godz. 9 rano. Pierwsi zawodnicy spodziewani są o godz. 15. Start i meta przed stadionem OM TUR — Okęcie. (Rs)

FINAŁY WIMBLEDONU

Długoręki Francuz Yvon Petra odniósł sensacyjne zwycięstwo nad Australijczykiem Brownem, bijąc go po ciężkiej, pięciosetowej walce 6:2, 6:4, 7:9, 5:7, 6:4. W ten sposób po wielu latach, Francuz został znów mistrzem Wimbledonu. W finale zwyciężyła Amerykanka Paulina Betz rodaczkę Luizę Borogh 6:2, 6:4. W grze podwójnej panów zaszczytny tytuł mistrzów Wimbledonu zdobyła amerykańska para Kramer, T. Brown.

Kursy korespondencyjne Zarządu Głównego TUR

(SAP) Komisja Nauczania Zarządu Głównego TUR podaje do wiadomości, że w nadchodzącym roku szkolnym organizuje kursy korespondencyjne w zakresie: szkoły powszechnej, 3 letniej szkoły średniej (gimnazjum i liceum), zawodowych kursów dokształcających, kursów zawodowych (np. technicznych, kreślarskich, buchalterii, spółdzielczych, administracyjnych itp.), kursów specjalnych (np. fizyki, nauki o Polsce, prawa, naukowej organizacji pracy, historii literatury, nauk społecznych itp.) oraz kursu esperanto.

Zapisy do końca lipca przyjmuje Zarząd Główny TUR, Sekcja Nauczania, Warszawa, ul. Wiejska 18, oficyna.

Centralny Komitet Opieki Społecznej

zatrudni księgowego - bilansistę na kierowniczym stanowisku, inspektorów terenowych, urzędników koncepcyjnych. Warunki do omówienia. Oferty wraz z życiorysem należy składać i zasięgać informacji w Centralnym Komitecie Opieki Społecznej, Praga — Targowa 59, II p. 1109

NARZĘDZIA WARSZTATY PRZYRZĄDY

Inż. SZKLARZEWICZ, W-wa, Jagiellońska 12

829

OGŁOSZENIA DROBNE

PERFUMERIA - Galanteria — Kosmetyka Ceny hurtowe. Aniela Nowak, Warszawa — Praga Targowa 23. 1004

PORTRETY z każdej fotografii wykonywa artystycznie „ELCHA FILM", Jerozolimska 27. Prowincję informujemy listownie. 744

SKRADZIONO: dowód repatriacyjny, legitymację P.C.K., odcinek zameldowania na nazwisko: Lubelski Maksymilian, Warszawa, Marszałkowska 81. Unieważniam.

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie zawiadamia o przetargu na odbudowę 1-szej części magazynu towarowego na st. Warszawa-Praga. Oferty należy składać do godz. 12-ej dnia 23 lipca r. b. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym Dyrekcji przy ul. Wileńskiej Nr. 2/4 gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje, oraz podkładki do składania ofert. Do oferty należy dołączyć pokwitowanie Kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium w wysokości 2% od oferowanej sumy. 1111

Z ŻYCIA PARTII

WOJEWÓDZKI KOMITET PPS

Posiedzenie egzekutywy WK PPS odbędzie się we wtorek dn. 9.III o godz. 16 ej w lokalu WK PPS, Śnieżna 4.

ZEBRANIE WARSZAWSKIEGO AKTYWU KOBIET

Referat kobiecy przy WK-PPS wzywa Aktyw Kobiecy na zebranie w piątek dnia 12 bm. o godz. 16-ej w lokalu WK Śnieżna 4.

Obecność wszystkich aktywistek obowiązkowa.

— o —

Wydział Spółdzielczy przy WK - PPS — zebranie przedstawicieli Sekcji Spółdzielczych Dzielnicowych odbędzie się w dniu 11 bm o godz. 16-ej w lokalu WK - PPS Śnieżna 4.

PRAGA - CENTRALNA

W środę, dnia 10 bm. o godz. 16 — plenum Komitetu dzielnicy Praga Centralna, w lokalu przy ul. Szwedzkiej 2—4.

ZEBRANIE KOŁA PPS — SPOŁEM

10 b. m. o godz. 3 popoł. zebranie Koła PPS Społem, okręgu warszawskiego, ulica Szpitalna 5, z referatem „Historia socjalizmu".

Ćwiczenia ORMO

Kom. XI M. O. (Al. Jerozolimskie 43) — w środę, 10 lipca o godz. 17.

Kom. XXIV M. O. (Tykocińska 32 34) — w środę i czwartek 10 i 11 lipca o godz. 18.

Kom. XXV M. O. (Siedzibna 27) — w środę i czwartek, 10 i 11 lipca o godz. 18.

Kom. I M. O. (Bednarska 23) — we wtorek 9 lipca o godz. 17.

Kom. VI M. O. (Grójecka 32) — w środę 10 lipca o godz. 17.30.

Kom. V M. O. (Okopowa 17 19) — w czwartek, 11 lipca o godz. 16.30.

Kom. XXII M. O. (Wolska 174) — w czwartek, 11 lipca o godz. 17.10 na terenie P. F. K. — Gorlach Dworska 29.

Kom. XV M. O. (Jagiellońska 9) — w środę, 10 lipca o godz. 16.30. Rzeźnia, Mennica, Społem, Monopol na Kom. XV M. O.

We wtorek dnia 9 lipca o godz. 16 „Mennica" na własnym terenie (Markowska 4).

Kom. XIV M. O. (Wileńska 11) — w środę, 10 lipca o godz. 17, grupa „G" w piątek, 12 lipca o godz. 8 rano.

Poradnia krajoznawczo-turystyczna

Informacji, rad wszystkim początkującym turystom, amatorom wycieczek i tanich urlopów, miłośnikom piękna krajobrazu i przyrody — udziela poradnia krajoznawczo turystyczna, uruchomiona przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Adres Poradni: Warszawa, ul. Widok 10.

TEATRY

Opera: godz. 18 — „Madame Butterfly".

Polski — godz 18 — „Grube Ryby"

Teatr „Comoedia" (Szwedzka 2-4): godz. 18 „Portret Generała"

Teatr Mały (Marszałkowska 81): godz 18 „Po co daleko szukać", przez lipiec — z Sawanem i Wysocką.

Teatr Powszechny: godz. 18 — „Droga do świtu"

Praski Teatr Rewii: godz 17 i 19 — rewia pt. „Najlepiej w Warszawie"

Studio (Karowa 31): godz 18.30 — „Miedowa 14"

Teatr Ludowy (Praga ul. Targowa 73) — na wprost Dworca Wileńskiego — codziennie o godz. 19.30, w święta o godz. 15.00, 17.30 i 19.45 wesoła rewia p. t.: „Coś po chińsku".

Cyrk (ul. Chmielna) — godz 19.45 — nowy program.

Po przedstawieniach autobusy odwożą publiczność z teatru Powszechnego i „Comoedia" do Warszawy, a z Opery i Teatru Polskiego na Pragę.

KINA

Kino Atlantic: — Chmielna 33 — „Królewna Śnieżka".

Kino „Polonia" (Marszałkowska 56) — „Powrót".

Kino Syrena — Praga Inżynierska 4 — „Znachor".

Kino „Tęcza" — Żoliborz, Suzina 4 — Przygoda w Budapeszcie"

Kino Oświatowe Domu Kultury Robotniczej — Warszawa — Żoliborz (Pl. Inwalidów Nr. 10) film naukowy pt. „Bogactwo Morza", o godz. 17 i 19 w niedziele i święta o godz. 15.30, 17 i 19-ej.

Początek seansów w kinie „Tęcza" o godz. 16-tej, w „Atlanticu" o godz. 12.12, w pozostałych kinach o godz. 14-ej. W niedzielę i święta poranki o godz. 12-ej.

Uwaga: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla Członków Zw. Zaw. i Org. Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw. Zaw. przy ul. Targowej 15 oraz w gmachu Straży Pożarnej ul. Polna 1 pok. 42 codziennie od 9 do 12-ej.

POWAŻNE Zakłady Przemysłowe poszukują inżyniera - elektryka ze znajomością elektryki samochodowej oraz inżyniera - mechanika z dokładną znajomością obróbki. Oferty z dokładnym życiorysem i przebiegiem dotychczasowej pracy składać pod „Przemysł Metalowy" PAP Łódź, Piotrkowska 133

1102

ZAPALNE PUNKTY EUROPY

Trzecia konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Paryżu ma się ku końcowi. Sprawy kolonii, terenów pozaeuropejskich itd. — nie zostały na ogół ostatecznie rozstrzygnięte. Nas interesują specjalnie zagadnienia europejskie.

Spróbujemy zorientować się w kwestiach spornych.

1. SZLEZWIG — HOLSZTYN

Południowy Szlezwig, gospodarczo całkowicie zależny od Danii stanowi terytorium, o które toczy się walka jeszcze od czasów niesławnej pamięci Traktatu Wersalskiego. Znaczenie Południowego Szlezwigu polega głównie na tym, iż przez to terytorium prowadzi jedno z najważniejszych połączeń międzymorskich świata — kanał Kiloński.

W myśl projektów amerykańskich, przedstawionych przez min. Byrnesa — kanał Kiloński ma zostać poddany Komisji Międzynarodowej, która by czuwała nad gospodarczą stroną przedsiębiorstwa. Projekt ten łączy się ściśle z szeroko głoszonym ostatnio w Stanach Zjednoczonych problemem poddania wszystkich kanałów i większych rzek pod kontrolę Międzynarodowych Komisji. W dążeniu tym przejawia się nowoczesna koncepcja imperializmu amerykańskiego, który w odróżnieniu od Wielkiej Brytanii bazuje nie na bogatych w surowce, ale słabo zagospodarowanych koloniach, lecz na zniszczonych wojną organizmach państw europejskich, stanowiących najlepsze rynki zbytu dla nadmiaru produkcji przemysłu USA.

W Kopenhadze premier duński Knud Kristensen prowadzi obecnie rozmowy z przedstawicielami partii politycznych celem skrystalizowania stanowiska rządu w sprawie poł. Szlezwigu na nadchodzącej konferencji pokojowej.

2. ZAGŁĘBIE RUHRY

Najbardziej — w obecnej fazie rokowań — rzeczowy projekt dotyczący przyszłości Zagłębia Ruhry opracowała delegacja francuska. W myśl tej koncepcji Zagłębie Ruhry zostałoby poddane Komisji Międzynarodowej złożonej z przedstawicieli czterech mocarstw. W celu zabezpieczenia świata przed wzmożeniem niemieckiego potencjału zbrojeniowego Zagłębia Ruhry musi być oddzielone od reszty Niemiec barierą celną, a urzędnicy będą zależni od Komisji Międzynarodowej nie zaś od rządu niemieckiego. Władza międzynarodowa będzie upoważniona do ustalania cen i kontrolowania zarobków tej prowincji, oraz do nadzorowania sądownictwa.

Projekt francuski popierany jest przez Stany Zjednoczone i Związek Radziecki.

3. ZAGŁĘBIE SAARY

Zagłębie Saary (po francusku — Sarre) zostało w myśl Traktatu Wersalskiego przyłączone na lat 20 do Francji celem wyrównania strat poniesionych w czasie wojny przez Francję. Z wielkim hukiem odbył się „powrót" Saary do Niemiec.

Obecnie Francja żąda ustalenia dla Zagłębia Saary specjalnego ustroju, który by gwarantował unię celną z Francją i czasową eksploatację tamtejszych kopalń węgla przez rząd francuski.

4. NADRENIA

Nadrenia stanowi od lat bazę imperializmu niemieckiego. Francja i Związek Radziecki, a częściowo i Stany Zjednoczone nalegają na utworzenie z Nadrenii niezależnego państwa, oddzielonego od Niemiec, które w przyszłości będzie mogło zadecydować na zasadach demokratycznych, czy pragnie unii federacyjnej z Niemcami.

5. REN

Problem umiędzynarodowienia Renu, najważniejszej pod względem gospodarczym drogi wodnej w Europie (przeładunek towarowy zgórą dziewięć razy większy, niż na Dunaju), nie budzi u wszystkich czterech mocarstw zasadniczych zastrzeżeń.

6. EUPEN — MALMEDY

Suwerenna część Belgii przyłączona w r. 1940 przez Hitlera samowolnie do państwa niemieckiego. Obecnie z powrotem wróciła w granice państwa belgijskiego.

7. HOOGSTEDE

Cofające się oddziały niemieckie wysadziły w Holandii szereg tam, co spowodowało zalanie wodą ogromnych obszarów. Ponieważ naprawa zniszczeń trwać musi szereg lat — rząd holenderski wystąpił z żądaniem przyłączenia do Holandii na lat 15 niemieckiego okręgu Hoogstede, którego produkcja rolna pokryłaby straty spowodowane zniszczeniem najżyźniejszych okolic.

8. GARMISCH—PARTENKIRCHEN

Słynny teren sportów zimowych (tutaj odbywały się zawody olimpijskie w r. 1936), wybrany został przez Hitlera na jego siedzibę, którą pobudowano przy ogromnym nakładzie pieniędzy i wysiłków w Berchtesgaden.

Do terytorium tego rości pretensje Austria, twierdząc, iż przyłączenie Garmisch — Partenkirchen wyrówna granicę austriacko - niemiecką i pozbawi hitlerowców celu pielgrzymek.

9. POŁUDNIOWY TYROL

Teren południowego Tyrolu zamieszkały jest w większości przez ludność pochodzenia niemieckiego, grawitująca silnie w stronę Szwajcarii (a nie Austrii, ani Włoch). Równocześnie jednak przyłączenie tego obszaru do Austrii znaczyło by dla Włoch utratę około 15 proc. energii hydro - elektrycznej i mogło by spowodować katastrofę produkcyjną. To też należy się liczyć z odrzuceniem roszczeń austriackich.

10. RIWIERA WŁOSKA

Rząd francuski dąży do przyłączenia do swego terytorium włoskiego obszaru Mont Cenis, oraz Tonga i Briga.

Dałoby to Francji możność kontrolowania pogranicza włoskiego. Z propozycją tą zgodzili się wszyscy pozostali ministrowie, co przy braku sprzeciwów ze strony Włoch przesądza o granicy francusko - włoskiej.

11. BUESSINGEN

Leżąca na pograniczu szwajcarskim koło Szafuzy (Schaffhausen) miejscowość Buessingen stanowi swoisty dziwoląg. Warunki terenowe złożyły się na to, że Buessingen nie potrzebowało brać czynnego udziału w wojnie mimo, iż stanowi część terytorium niemieckiego. Po kapitulacji Niemiec miejscowość ta obsadzona została przez oddział francuski, który się niebawem wycofał, co spowodowało, iż Buessingen jest w praktyce jedynym nieokupowanym skrawkiem Niemiec.

W styczniu br. Buessingen zwróciło się do ONZ z prośbą o przyłączenie do Szwajcarii, motywując to faktem, iż wszyscy mieszkańcy Buessingen mają krewnych w Szwajcarii, w czasie wojny czytywali wyłącznie gazety szwajcarskie i słuchali radia szwajcarskiego.

ONZ nie udzieliła dotychczas mieszkańcom Buessingen żadnej odpowiedzi.

12. ISTRIA

Jak wynika z ostatnich sprawozdań konferencji paryskiej większa część terytorium Istrii, łącznie z miastem i portem Pola przyłączona ma być do Jugosławii. To kompromisowe załatwienie sporu włosko - jugosłowiańskiego uzależnione jest od uzyskania porozumienia w sprawie Triestu.

13. TRIEST

Ostatnie propozycje w sprawie Triestu przewidują wydzielenie autonomicznego obszaru administrowanego na podstawie statutu opracowanego przez cztery wielkie mocarstwa w porozumieniu z rządami Włoch i Jugosławii.

Po upływie okresu 10-letniego przeprowadzony zostanie na terenie Triest. plebiscyt, który zadecyduje o przyszłości tego obszaru.

Rozwiązanie to spotkało się z ostrym sprzeciwem Jugosławii.

14. KARYNTIA

Karyntia stanowi część terytorium austriackiego, do której rości pretensje Jugosławia. Jak wynika z ostatnich wiadomości z Paryża, stanowisko Jugosławii nie znalazło poparcia ministrów spraw zagranicznych.

15. MACEDONIA

I odnośnie tego skrawka północnej Grecji zamieszkałej przez ludność słowiańską nie znalazła Jugosławia poparcia ze strony państw zachodnich.

Problem ten łączy się ściśle z zagadnieniem Epiru.

16. EPIR

Południowa część Albanii (północny Epir), stanowi łakomy kąsek dla faszyzującej Grecji. Mimo silnego poparcia ze strony Anglii, — zdecydowana postawa Związku Radzieckiego, Francji i Stanów Zjednoczonych przesądza sprawę na korzyść Albanii.

17. DODEKANEZ

Dnia 26 czerwca br. rząd włoski zawiadomił Grecję, że zgadza się na zwrot Dodekanezu. „Zarówno rząd włoski, jak i opinia publiczna Włoch potępiają politykę faszystów włoskich wobec Grecji w czasie wojny. Decyzję konferecji paryskiej przywracającą Grecji wyspy Dodekanezu — stwierdza premier włoski de Gasperi — rząd włoski uważa za całkowicie zgodną z zasadami sprawiedliwości, na których opiera się republika włoska".

18. TRACJA

Bułgaria wystąpiła z żądaniem przyznania jej greckiej Tracji, dzięki czemu zrealizowany byłby postulat bułgarski uzyskania dostępu do morza Śródziemnego.

19. SIEDMIOGRÓD

Do r. 1939 stanowił Siedmiogród część Rumunii. Potem przyłączony został do Węgier. Dziś umowy Hitlera z Antonescu zostały unieważnione. Węgry wysuwają jedynie żądania wyrównania granic na zasadach etnicznych.

20. BANAT

Sytuacja podobna, jak w Siedmiogrodzie. W ostatnich czasach Jugosławia w związku z nawiązaniem stosunków z Rumunią znacznie ograniczyła swe żądania terytorialne odnośnie Banatu.

21. DUNAJ

W myśl zasady równouprawnienia wszystkich państw, min. Mołotow stoi — wbrew trzem pozostałym (Bevin, Byrnes i Bidault) — na stanowisku, że sprawy umiędzynarodowienia Dunaju nie można załatwić bez udziału szczególnie w niej zainteresowanych Czechosłowacji i Jugosławii.

22. DARDANELE

10-cio letni termin układu w Montreux minął w tym roku, a wielkie mocarstwa nie mogą dojść do porozumienia w sprawie cieśnin tureckich.

Uzyskanie przez Związek Radziecki wolnego i niczym nie skrępowanego dostępu do morza Śródziemnego jest podstawowym warunkiem pokoju i współpracy międzynarodowej.

JÓZEF SOŁTYS

(Przedruk z „Barykady Wolności" Nr 4)

Mimochodem

100 zł.

Pensje mamy, niby, jednakowe, a tymczasem on dostaje co miesiąc o 100 zł. więcej, niż ja. Wyraźnie na liście płacy widzę.

Kilka razy chciałem go już wprost zapytać, ale jakoś nie wyszło. Dopiero dziś zagadnąłem kasjera.

— Tak i tak — mówię — równość, podobno, istnieje, sprawiedliwość społeczna i tym podobne nowalijki, a mimo to facet za tę samą pracę bierze co miesiąc 100 zł. więcej. Nie podoba mi się to wcale.

— On ma dziecko — powiada kasjer.

— No to co? Też mi sztuka! Jakbym chciał, miałbym tak samo. Trudniejsze się rzeczy robiło.

— Ale nie macie.

— Bo nikt mi, proszę kolegi, o nagrodzie nie mówił. Gdybym wiedział...

— To nie nagroda — przerwał. — Po prostu, rozumiecie, dodatek na utrzymanie potomka. Jasne, że wasz kolega mając dziecko musi wydawać więcej, niż wy. Więc społeczeństwo przeznacza mu tę sumę, żeby miał za co pętaka ubrać i wyżywić. Sto złotych dużo nie jest, nie macie czego zazdrościć.

— Dużo, nie dużo, moi drodzy. Już tam z pewnością głupi tej sumy nie ustalił, widocznie akurat na miesiąc wystarcza. Takiemu małemu dziecku chyba nie wiele co potrzeba, przy oszczędnej gospodarce możnaby jeszcze parę złotych odłożyć.

— Wątpię, — powiedział kasjer — chyba że dzieci jest więcej, bo hurtem taniej żarcie wypada.

— Jakto? To na więcej też dają? Na każdziutkie dziecko? Ile by nie było?!

— A jakże, kolego, a jakże...

Odszedłem silnie przejęty.

Tak, będę musiał pogadać z Anielcią. Społeczną wagę tej sprawy poruszę. Że obywateli w kraju potrzeba, że to nasza potęga i przyszłość. O świętym obowiązku wspomnę.

Tylko o gotówce nic. Poco ma wiedzieć? Jak dobrze pójdzie, to za kilka lat z pięćset złotych będę pobierał, albo i lepiej.

A wtedy zawsze sobie jakąś setkę, czy dwie na drobne wydatki uszczknę!

A. TOM.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 5 zł za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł. W tekście redakcyjnym 40 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują: Dział ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa Al. Jerozolim. nr 121. Polska Agencja Prasowa Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa ul. Pierackiego 11. Placówki „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy-Świat 47, Puławska 49, Rozdzielnia gazet Pl. Inwalidów (Żoliborz) Zygmuntowska 6, Poznańska 38. Biura „Orbisu": Warszawa Al. Jerozolimskie 39, Praga ul. Targowa 70. „Wolność" Warszawa ul. Marszałkowska 95. Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdz. Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — ul. Bagatela 10 m 35 tel. nr 867-79. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa ul. Wspólna nr 50.

REDAGUJE KOMITET B—09817 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" Druk Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" „Robotnik" — nr